TRZECIE ZEBRANIE OGÓLNE

UCZESTNIKÓW

SPÓŁKI JEDWABNICZÉJ

ODBYTE W DNIU 9 LIPCA 1857 R.

W PAŁACU RESURSY KUPIECKIEJ

W WARSZAWIE.

WARSZAWA

w Drukarni Karola Kowalewskiego, przy Ulicy Królewskiéj N. 1065.

1857.

TRZECIE ZEBRANIE OGÓLNE

UCZESTNIKÓW

SPÓŁKI JEDWABNICZÉJ.

TRZECIE ZEBRANIE OGÓLNE

UCZESTNIKÓW

SPÓŁKI JEDWABNICZÉJ

ODBYTE W DNIU 9 LIPCA 1857 R.

W PAŁACU RESURSY KUPIECKIEJ

W WARSZAWIE.

WARSZAWA

w Drukarni Karola Kowalewskiego, przy Ulicy Królewskiéj N. 1065.

1857.

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanéj liczby exemplarzy.

w Warszawie dnia 19 (31) Października 1857 r.

Starszy Cenzor, F. M. Sobieszczański.

Trzecie Ogólne Zebranie Uczestników Spółki Jedwabniczéj przewodniczący Prezes Rady Nadzorczéj Andrzej Hr. Zamojski w obecności Radcy Kolegjalnego Bierzyńskiego Naczelnika Sekcyi Instytutów w Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Reskryptem téjże Kommissyi z d. (26. Czerwca) 8 Lipca r. b. N. 5,551/23,340 delegowanego, zagaił w słowach:

Poraz to trzeci, od założenia Spółki jedwabniczéj, zgromadzacie się Panowie, dla wysłuchania sprawy należnéj Akcyonaryuszom téj Spółki, z całorocznéj czynności jéj zarządu.

Jeżeli się z uwagą zastanowicie nad temi czynnościami, które Wam wyłoży Szanowny nasz Sekretarz, przyznać zechcecie Panowie, że Wasz zarząd sumiennie wywiązuje się z przyjętych obowiązków. Z uradowaniem zapewne poweźmiecie przekonanie, że nasze postępy w jedwabnictwie są już znaczne i oczekiwaniu Waszemu sprostają.

Gorliwy Dyrektor Spółki nie przestał tym razem na mozolném rozwijaniu jéj zamiarów; przepędził on kilka miesięcy za granicą, dla przyswojenia nam praktycznych wiadomości, przez które prędzej dojść zdołamy do pożądanego celu.

Przez niego to, również jak przez Vice Prezesa rady, zawiązaliśmy stosunki z Towarzystwem Agronomiczném w Mo-

skwie, z Jedwabnictwem Francyi, Pruss i innych państw niemieckich—a stąd nowe odkrywają się nam źródła, nowe środki do postępu w naszém jedwabnictwie, i do łatwiejszego porównywania siebie z innemi. Galicya zażądała pośrednictwa naszego, i oprzędy swoje, naszéj rozwijalni powierzać będzie. Wielu Obywateli cieszy się posiadanem już z własnego chowu jedwabiem, a niektórzy szczycą się tkankami z własnego wyrobionemi jedwabiu. Ożywiona korrespodencya współrodaków naszych ze Spółką, nieustaje; przybywa nam zwolenników jedwabnictwa—przybywa drzew morwowych w kraju; rosną one wraz z chęciami rychłego widzenia téj nowéj u nas gałęzi przemysłowo-rolniczéj, w kwitnącym stanie. Do tego skutku, dużo sami przyłożyć się możemy—prace Spółki poparte współdziałaniem mieszkańców kraju, zbliżą do nas błogą epokę ustalenia jedwabnictwa polskiego.

Nie zrażajmy się trudnościami, choćby nawet z razu niepowodzeniem, niezważajmy na mowy jeszcze niedowierzających—każda bowiem nowość losowi takiemu uledz musi; trudności pokonamy usilną, rozważną pracą i wytrwałością, otrzymane skutki, za nami przemówią.

W pięknym z resztą zawodzie, trudności ten mają pożytek i zaletę, że bodźca dodają. Smiem powiedzieć że walka z przeciwnościami ma nawet ponętę. Wprowadzając zaś nowość, którą nie każdy jeszcze dosyć zbadał, niepowinniśmy się dziwić że się tu i owdzie wywiązują zdania mniej uzasadnione. Pocieszajmy się też błogą nadzieją, że wkrótce może praca nasza ocenioną będzie, że coraz więcéj zjedna sobie poparcia,—boć w sercach Ziomków naszych, dobro ogółu, zawsze odgłos poczciwy znajduje.

Z radością szczerą przedstawiamy Wam, Panowie, własny jedwab', i własne wyroby jedwabne—a jako w tym zawodzie początkujących, chciejcie sądzić z pobłażaniem.

Narcszcie, wśród pomyślnych objawów przy zaprowadzającém się u nas jedwabnictwie, przychodzi nam podzielić z Wami, Panowie, żal po stracie Xieni Karśnickiéj w Zgromadzeniu Panien kanoniczek Warszawskich. Szanowna ta Pani piękną zajmuje kartę w historyi jedwabnictwa polskiego. Za jéj przykładem, nieodstępowała nas wśród przeciwności odwaga; Ona nam jako wzór, jako podnieta do wytrwania w poświęceniach, nieprzerwanie stała przed oczami. Z żalu i wdzięczności spleciony wieniec, składamy na Jéj grobie.

Poczem Vice Prezes Rady Nadzorczéj Generał Smolikowski odczytał rozprawę:

Stan obecny jedwabnictwa naszego.

Morwa, to jakieś drzewo nam obce i nieznane; liszka, obrzydzenie w nas obudzająca; oprzęd, w podobieństwie tych, których tysiące ze wstrętem napotykamy po gzymsach i kątach zabudowań, po drzewach i zawierconych liściach, i które skwapliwie niszczemy; wreszcie jedwab', produkt obcy i nieodzownie z zagranicy tylko sprowadzonym być winny; to ma stanowić jedwabnictwo krajowi naszemu przyswoić się winne. Jeżeli by to było użyteczne i możebne u nas, czyżby nam przodkowie nasi nie zostawili jakich śladów w puściźnie do zajęcia się statecznego jedwabnictwem? Cóż napotykamy z dawnych czasów, o téj tak uporczywie wpijającéj się w nas wielkiéj gałęzi przemysłowo-rolniczéj: o to pobieżne szyderstwem tchnące wspomnienia, ustępy zimno zachęcające i bez najmniejszego przekonania, nakoniec westchnienia do tego przedmiotu pozostawiające po sobie najdokładniejszą wątpliwość; a ktoby zapragnął na prawdę zająć się jedwabnictwem, wpadłby w otchłań śmieszności i politowania. Po co nam nowości, dajmy radę temu co posiadamy.

To okropnie!... jak tu się zbliżyć do jedwabnictwa żeby nie być zakrzyczanym i śmiesznością zarzuconym. Kiedy Kamil Beauvais wstępował na drogę jedwabnictwa, żona, dzieci, krewni i przyjaciele na klęczkach prawie zastępowali mu i błagali, żeby pozbył się tego szału. Mnie przypisywano obłąd jakiś umysłu; właśni moi z trwogą unikali sami i usuwali sposobność, w którejbym rozmawiał o jedwabnictwie. Nie mało ja napiłem się urągań, ubliżających nawet min i wyrażeń, i sam dotąd wytłomaczyć sobie nie mogę, dla czego to mnie niebolało i dla czego we mnie najmniejszéj urazy niewzbudziło. Jest zaiste pewna skłonność w człowieku, która trafiwszy na swój prąd, biegnie bez względu na wszystko co ją otaczać może. Nie ulega ona żadnym przeszkodom, wstrzymać się może na chwilę, ale nie zmienia się, nie przestaje potrząsać jego jestestwem.

Wiele pojawiło się w tych czasach osób, takiem jak moje przyjętych zamiłowaniem do jedwabnictwa; szczerą chęcią znoszą cegiełki, z których utworzyć zamierzają nowy ołtarz ofiary dobra ogółu. Daj Boże, żeby się to przedsięwzięcie powiodło, bo pora wielka, bo może południe wzywać zacznie północne strony na ratunek.

Nie wchodząc w to, co nas wciągnęło na drogę jedwabniczą, czyli nowość, czy też przekonanie o użyteczności, dobrze jest poznać czyli kraj nasz trwa jeszcze w swoim aż dotąd nieporuszonym uporze pod względem jedwabnictwa.

Przed kilką laty, jak w noc głęboką, wszystko spało; gdzie niegdzie czuwał ten i ów, dla różnych przyczyn wciągnięty w bezsenną noc. Dziś jest to świtanie: niektórzy już przy pracy—inni przebudzeni z ciężkością przybierają się do niéj—inni śpiąc jeszcze, słyszą krzątanie się drugich i blizcy są rozbudzenia, a reszta naprawdę śpi jeszcze snem kamiennym. Taki jest stan obecny naszego jedwabnictwa.

W zaprzeszłym roku, z własnych i nadesłanych nam

oprzędów rozwinęliśmy funtów 15 jedwabiu, w roku zeszłym już rozwinęliśmy funtów 45. Mielibyśmy go drugie tyle gdyby nie dziwne i różnorodne usposobienia wielu posiadaczy oprzędów własnego i obcego chowu; mielibyśmy go trzecie tyle, gdyby dobre prowadzenie drzewek morwowych w posiadaniu naszem będących, ochroniło ich było od mrozów; mielibyśmy go czwarte tyle, gdyby z odpowiednią i przynależną starannością chodowane robaczki nie zamarły nam były w większej połowie; mielibyśmy go sto razy tyle, gdyby morwy znajdujące się w kraju naszym użyte były na żywienie jedwabników. Z przeszłorocznych zasiewów przybędzie najmniej pół miljona drzewek, jeżeli sami rość im swobodnie dozwolimy.

Czyż na początek więcéj pragnąć możemy; i czyż ten początek porównany z początkami w innych krajach, jak olbrzym jaki, nie powinien w nas niecić radości i dobréj otuchy? Krociami co rok przybywać będzie drzew morwowych; większa wprawa i większa przezorność przy coraz zwiększającéj się liczbie pracowników, za lat 6 a najdalej 8 przysposobi nam czysty i świetny poranek. Lecz do południa nie dojdziemy aż w tedy, gdy ci co ze wschodem słońca biorą się do pracy, pracować także nie zaczną w jedwabnictwie.

Switać u nas zaczyna, rozbudza się kraina polska do jedwabnictwa; mamy tego następujące przekonanie.

O kilkadziesiąt mil z Polski i Litwy przysyłano oprzędy, te, w kilka godzin rozwinięte w motki, wracały do właścicieli, surowym jedwabiem, który już jest niezawodnym przedmiotem handlu. Miejsce, z którego przybyły oprzędy, już się nieodzownie stało siedliskiem jedwabnictwa; tam morwy niedoznają krzywdy, tam ich na tysiące niebawem liczyć zaczną, a przełamane pierwsze trudności przy chodowaniu liszek i ćmów, i nabyta wprawa, lżejszém zrobią wszelkie poświęcenie dla przyswojenia sobie tego przemy-

słu. Jeżeli trochę oprzędów, a zresztą same rozumowanie korzyści, zrobiło nas zwolennikami jedwabnictwa, jakże nie ma go zamiłować ten, który rzeczywistość czyli własny jedwab' posiada już w swoim ręku. Ile więc było chodujących chociaż piérwszy raz jedwabniki, tyle liczyć możemy miłosników jedwabnictwa.

Pójdźmy daléj: na naszych ziemiach rosnące morwy rozmaitego wieku, liczyć można nie na tysiące ale na krocie tysięcy; rosły one bez nazwania, bez wiedzy lub zajęcia się niemi właścicieli. Teraz powstają narzekania, że w tém i tém miejscu wymarzło ich tyle, takiego niby wieku, takiéj korony, takiego liścia, całkowicie lub częściowo, i przytém zastanawienie się co tego za przyczyna. Dla czegóż te drzewa dawniéj nie zwracały na siebie uwagi? bo my teraz rozbudzamy się.

Pójdźmyż jeszcze daléj: posiadamy o jedwabnictwie dziełka, które się od czasu do czasu zjawiały; czy kto je czytał, nie wiemy; ale zapewne w skutku tych dzieł i zabiegów niezmordowanego Bürnera, mamy w kraju dużo drzew morwowych, które oczekiwały na swoje przeznaczenie. Dawniéj sami właściciele tych drzew, mało wiedzieli że je posiadają; teraz z wiadomości nadsyłanych, przekonywamy się, że wiele części ziemi naszéj uposażonych jest w mniéj więcéj znakomitą ilość morw, a właściciele starają się poprawić stan ich i nowemi zasiewami podnieść znaczenie swoich plantacyj. Nadto, w kilku ostatnich latach prassy zaczynają być czynniejsze w przedmiocie jedwabnictwa. Ogół więc zaczyna zajmować się tą gałęzią przemysłowo-rolniczą, w czém nas utwierdza jeszcze bardzo liczna prywatna z całego kraju korrespondencya z Dyrektorem i Zarządem spółki jedwabniczéj: przyczém skwapliwie rozkupywano nasienia morwy, jajeczka jedwabnicze i zamawiano drzewka z różnego wieku szkółek zagranicznych.

Przyznać więc należy, że tak początek jak pierwsze po-

stępy w kraju jedwabnictwa, mało pozostawiają do życzenia. Posuwanie się obraną przez Spółkę drogą do celu, zapewnia ziszczenie naszych pragnień; pomyślne na téj drodze wypadki dobrą są dla nas otuchą; a wszystko rokuje, że jedwabnictwo tą razą do kraju naszego zaprowadzone, przyjmie się i wzrastać na długie będzie czasy.

Dla czegóż przy dawniejszych usiłowaniach nieosiągnięto tych celów, i dla czego teraz tuszyć możemy, że jedwabnictwo powstanie w Polsce i nie upadnie?

Jedwabnictwo jest przedmiotem nader ważnym i zbyt obszernym, ażeby go jednemu człowiekowi udało się rozkrzewić po całéj krainie; a musi być zaprowadzone na obszernéj przestrzeni, bo pojedynczo przedsiebrane, byłoby tylko zabawą. Dopiéro gdy pewien ogół zajmie się tą pracą, jedwabnictwo stanie się rzeczywiście przedmiotem na dobro kraju wpłynąć mogącym. Potrzeba zatem, ażeby pewne stowarzyszenie osób działających poświęciło się rozkrzewieniu jedwabnictwa; ażeby rozpowszechniło wiedzę o postępowaniu w każdym razie, jak można najzwięźlej i zrozumiale. Potrzeba żeby klassę ubogą, roboczą, wciągano do zajęcia tym przemysłem; bo w tedy właśnie jedwabnictwo staje się bogactwem narodowem. Potrzeba, ażeby w początkach samych urzeczywistnić cel zajęcia się, to jest: ażeby oprzędy zaraz na jedwab' przerobione zostały i pewnym już zyskiem wynagradzały podjęte starania. Dawniéj mniéj dawano baczności na te warunki zapewniać mogące przyjęcie się i utrzymanie jedwabnictwa w kraju.

Teraźniejsze stowarzyszenie pod nazwą Spółki jedwabniczéj zawiązane, zdaje się nic nie spuszczło z uwagi, coby zapewnić mogło osiągnięcie celu. Ustanowiło sobie fundusz potrzebny; sporządziło instrukcye nieodzowne;—ułatwia nabywanie nasienia, drzewek, jajeczek jedwabniczych, machin potrzebnych; przyjęło na siebie przysposabianie chodowników drzew, robaczków i rozwijaczek; rozmaite-

mi drogami zawiadamia spółrodaków o swojem istnieniu i o swoich zamiarach;—za pośrednictwem duchowieństwa, właścicieli gruntów i osób bliższą styczność mających z klassą roboczą, przyswoić jéj tę pracę usiłuje;—zaprowadzeniem rozwijalni, dotąd bezużytecznie oprzędy otrzymywane i posiadane zamienia na jedwab'; zakupuje też oprzędy;—zaprowadza szkółki drzewek morwowych dla zadosyć uczynienia żądaniom w kraju;—ochotnie na każde zapytanie ustne czy też pismienne z całą prawdą i szczerością odpowiada;—wchodzi w stosunki ze wszystkiemi krajami, ażeby ułatwiać współrodakom osiąganie życzeń dotyczących jedwabnictwa, w czem przyjęło dobrowolnie na siebie obowiązek pośrednictwa.

We wszystkich tych warunkach, Spółka wywiązywała się w piérwszych zaraz dwóch ubiegłych latach i daléj wywiązywać się będzie. Była więc potrzeba działań Spółki bo kraj w wielkiéj części zawierza jéj i ucieka się do jéj pomocy; a tak sam w sobie i dla siebie tworzy nową gałęź przymysłową, tworzy jedwabnictwo polskie. Sama też Spółka ani na chwilę nie przypuszczała, ażeby wprowadzić mogła jedwabnictwo do Polski bez współ udziału całego kraju.

Zwiększająca się życzliwość dla Spółki stanowi całą jéj rękojmię; i na téj to podstawie opiera mniemanie, że tą razą jedwabnictwo przyjmie się i trwać będzie w Polsce.

Cóż wam szkodzi współ rodacy, że nowość, rzecz dotąd nam zupełnie obca, zjawi się i wzrastać będzie w naszym kraju; połączmy wspólnie chęci, nie z dumą, nie z wyższością obywatelską, nie z łaski, bo to już dzisiaj smieszne; ale szczerze chciejcie a będziemy mieli jedwabnictwo w kraju; a głosy dla was wdzięczności przyszłych pokoleń, nie raz uderzać będą o sklepienia niebios. Zaprowadźcie jedwabnictwo do chlebodajnéj Polski, a ona was uwolni od przykrych wrażeń, jakich niedawno musieliście doznawać.

Czyjeż oczy nie patrzały na spuchłą od głodu matkę wiodącą za sobą kilkoro spuchniętych także od głodu dzieci bez żadnéj prawie odzieży w przykrą porę; choć nędzarka ale matka, ostatnie prawie siły wydobywała na przymilenie się do przechodnia, ażeby ratował jéj dzieci od okrutnéj śmierci. Ileż to takich matek zaginęło w najsroższych męczarniach wraz z potomstwem głodną śmiercią, — a jedwabnictwo przytuliłoby do siebie te marnujące się pokolenia i ochroniłoby je od zguby!

J. Smolikowski.

Warszawie dnia 8 Stycznia 1857.

Następnie zabrał głos Dyrektor Spółki Aleksander Kurtz, a zdawszy sprawę z wycieczki za granicę w roku zeszłym odbytéj, udzielił wiadomość o stanie obecnym jedwabnictwa we Francyi i Niemczech, oraz o stosunkach dla Spółki zagranicą zawiązanych; — a to w następujących słowach:

Obecny stan jedwabnictwa we Francyi i w Niemczech.

Zeszłoroczna podróż nastręczyła mi sposobność bliższego obeznania się ze stanem obecnym jedwabnictwa we Francyi i w Niemczech. Ponieważ dobre chęci dla jedwabnictwa krajowego, zebrały nas w to grono, sądzę więc, że nie znudzę szanownych Panów krótkiem przedstawieniem szczegółów, na jakie w tym przedmiocie natrafiłem.

Zacznę od Francyi, gdzie jedwabnictwo najwyżéj we względzie rozumowanych i naukowych zasad postąpiło, i skąd rzeczywiście nad inne promienieje kraje.

Pół trzecia wieku upłynęło, jak Henryk IV pobudzony pismem Olivier'a de Serres, ojca rolnictwa francuzkiego powziął myśl i przekonanie, o możności zaprowadzenia jedwabnictwa we Francyi. Owczesne usiłowania tego monarchy, trafiały na te same zupełnie przeszkody i trudności na jakie w ostatnich nawet czasach, natrafiło jedwabnictwo w półnoeniejszych częściach Europy, a z któremi i my w téj chwili walczymy. Nie tylko ówczesny ogół we

Francyi, lecz pierwszy nawet minister jego sławny Sully najmocniéj własnemu Królowi w przedsiewzięciu tém sprzeciwiał się i usiłował odwieść od rzeczy, którą za płód fantazyi i złudzenia uważał. Silna wola monarchy przemogła, a zniecierpliwiony Sully uległ, mówiąc Królowi: „Ponieważ taka jest absolutna wola Waszéj Król: Mości, zamilczę więc; czas i praktyka przekonają, że Francyja nie jest właściwą do takich zabawek.” Czas i praktyka przyniosły właśnie tryumf widokom Króla, a zabawki te, jak je Sully nazywał, stały się jedném z najobfitszych źródeł bogactwa narodowego, i zasadą jednéj z najpiękniejszych gałęzi przemysłu Francyi.

Na podstawie przez Henryka IV zbudowanéj, wznosić się zwolna zaczęło jedwabnictwo francuzkie, walcząc ciągle z ciemnotą, i przesądem czasów, przez które przechodziło. Dwa wieki upłynęło, a Francya zaledwie w kilku departamentach jedwabnictwo posiadała; lecz i to przerwane, i przeszkodzone politycznemi wypadkami, ostatnich lat zeszłego wieku, mało na siebie zwracało uwagi. Dopiero wiek, w którym żyjemy, twórczością myśli ludzkiéj, i skutecznością usiłowań pracy, odznaczający się, znalazł środki i siłę, do nadania jedwabnictwu francuzkiemu téj wartości i znaczenia, jakie Henryk IV przewidywał i marzył. Prawdziwy jednakże wzrost jego, dopiero od roku 1830 rozpoczyna się. Kiedy bowiem w tym roku, zaledwie 8 departamentów posiadało morwy, i wychowem jedwabników zajmowało się, produkując około 7 mili: kilogramów oprzędów; już wroku 1840, istniało jedwabnictwo w 20 departamentach, i przeszło 12 mil: kil: oprzędów wytwarzało. Niedawno zmarły Kamil Beauvais, człowiek silnéj woli i obszernych zdolności praktycznych, teorją i nauką oświeconych, wprowadziwszy życie i naukowe światło w przedmiot, po ówczas zwolna i samochodem postępujący, działaniem swem sprawił, że jedwabnictwo francuzkie

w ostatnich 15 latach, rozwinęło się na skalę, i sposób odpowiedni i godny oświeconego narodu. Dziś z 86 departamentów Francyją składających, 60 zajmuje się uprawą morwy, i wychowem jedwabników, a produkcyja oprzędów do 27 mil. kil. doszła.

Aby uwydatnić z jakim pośpiechem w ostatnich latach, ogólny przemysł jedwabniczy we Francyi wzrasta, przytoczyć należy cyfry, z rapportu pana Arles Dufour, odnoszącego się do 21^{go} oddziału Paryzkiéj wystawy z r. 1855.

Cyfry te okazują: że Francyja w r. 1851, wyrobiła materji jedwabnych, za 375 mil. fr.; których, za 240 mil. fr. wyprowadzono za granicę, a za 135 mil. fr. w kraju zużyto. W roku zaś 1855, wartość wyrobionych materyj, doszła już do 532 mil. fr. czyli, że wyrób ich w ciągu lat 5^{ciu} o 157 mil. fr. powiększył się.

Te 532 mil: fr: p. Dufour w ten sposób rozkłada. $1/3$ czyli 177 mil: fr: uważa za koszt fabrykacyi i zysk fabrykantów, $2/3$ zaś czyli 355 mil. fr. wskazuje jako wartość jedwabiu do tkania użytego. Z téj ostatniéj summy 190 mil. fr. przypada na jedwab' we Francyi wytworzony, a 165 mil. fr. na jedwab' z Włoch, Hiszpanji, i ze Wschodu sprowadzony.

Tak znakomity i szybki wzrost przemysłu jedwabniczego we Francyi, na krajowém jedwabnictwie opierający się, zawdzięcza Francyja ludziom, jak: Darcet, Robinet, Bonafous, Brunel de Lagrange, Boullenois, Carrier, Robert i Guerin Meneville, którzy myślą Kamila Beauvais sterowani naukę i światło w jedwabnictwo wprowadziwszy, wykazali w nim jedno z najobfitszych żródeł bogactwa narodowego.

Kiedy jednakże naukowe badania, i praktyczne prace tych światłych ludzi, jedwabnictwo francuzkie do tak obszernych podniosły rozmiarów, i zwróciły nań uwagę całych Niemiec, i dalszéj północnéj części Europy, wsród

któréj i my pobudzeni myślą i doświadczeniem obecnego nam tu Wice Prezesa naszéj Rady Generała Smolikowskiego, w możności posiadania własnego jedwabnictwa uwierzyliśmy, i około niego pracujemy; znachodzi Francyją klęska, z któréj dzwigając się, szuka pomocy tam, gdzie swiatło jéj zaledwie horyzont jedwabniczy rozwidniać. zaczyna, bo szuka jéj właśnie w północnéj części Europy. Klęska ta jest następująca. Od pewnego czasu wdała się między gąsienice choroba, która bez żadnych innych poznak wstrzymuje ich wzrost i sprawia smierć przed wysnuciem jedwabiu. Choroba ta, już w roku 1852 postrzeżona w Sevenach, coraz bardziéj wzmagając się i szerząc: przybrała charakter choroby epidemicznéj: i w roku zeszłym całą prawie Francyję południową i Hiszpanją ogarnęła, a we Włoszech niektóre tylko minęła prowincyje. Francuzi nazywają ją *la gatine* od wyrazu włoskiego *gatina*, który oznacza gąsienicę niewzrastającą, czyli karła. Skutkiem téj choroby, Francyja w r. zeszłym, tylko 7½ mil. kil. wytworzyła oprzędów, czyli że zbiór jedwabiu do ¼ prawie części poprzednio otrzymywanego zmiejszył się. Rolnictwo francuzkie traci rocznie około 80 mili. fr. poprzednio osiąganego dochodu, kilka departamentów w nędze popadło, a przemysł jedwabniczy francuzki o pomoc i ratunek woła.

P. Lamb z Lyonu w broszurce zatytułowanéj „Jedwab to złoto” przestraszony upadkiem francuzkiego jedwabnictwa żąda zaprowadzenia agencyj francuzkich w Chinach i Indyi, któreby specjalnie dostarczaniem z tamtąd surowego jedwabiu dla fabryk francuzkich zajęły się.

Przyczyna choroby dotąd stanowczo nie jest wyjaśnioną. Jedni utrzymują, że to jest choroba morwy, i wprowadzają ją w styczność z chorobą winorośli, kartofla, buraka, i innych roślin, które w ostatnich latach cierpiały; —inni i to w przeważnéj liczbie, utrzymują, że choroba ma swą przyczynę w upadku, i w wynaturzeniu się rass jedwabni-

ków we Francyi wyrobionych, i żądają zmiany nasienia czyli jajeczek; — a są i tacy, którzy ją do morwy i robaka razem odnoszą. Ponieważ doświadczenie lat poprzednich okazało, że jajeczka z północnych części Europy sprowadzone, zupełnie zdrowe wydawały gąsienice; rozwinięto więc już w roku zeszłym, handel i poszukiwania tych jajeczek w całych Niemczech, i za znakomite summy z Berlina i Wrocławia dostawy wykonano. Cena tych jajeczek już w roku zeszłym tak była wygórowaną, że za jeden kil. w przecięciu 489 fr. płacono, kiedy jajeczka francuzkie zwykle około 130 fr. kosztowały.

Według wiadomości objętych buletynem Paryzkiego Towarzystwa aklimatyzacyi, za miesiąc Maj r. b., tegoroczny wychód w Francyi równie nie pomyślnie jak zeszłoroczny wypada. Ustanowiona pod prezydencyją Xięcia Beauvau oddzielna komissja, do wskazania środków ratunku powołana, w rapporcie swym przez P. Bigot złożonym, uważając dzisiejszy stan jedwabnictwa francuzkiego za nieszczęście, na kraj zesłane, za jedyny środek ratunku, przedstawia konieczność zmiany nasienia, i sprowadzenie go z miejsc północniejszych, gdzie jedwabniki chorobie téj nieulegają i morwa w zdrowym utrzymuje się stanie. Skutkiem tego rapportu, jeden z administratorów kassy kredytu rolniczego p. Dussard, doniósł Towarzystwu aklimatyzacyi, że kassa ta, przeznaczyła znaczną summę pieniędzy, na sprowadzenie z tegorocznego wychowu, jajeczek z Szwajcaryi, Bawaryi, Pruss, a nawet jak się w piśmie swoim wyraża z Polski sądząc, że nasze jedwabnictwo już odpowiedni temu stopień rozwinięcia osiągnęło. Donosi nadto, że zamierzono wysłać komissarzy francuzkich, którzy urządzeniem tego nowego handlu, i osłonieniem go od postępów i złéj wiary zajęli się. Obstalunki na wielką skalę są czynione, jak wnioskować można z wiadomości, w oddzielnéj drodze przez Tow: Jed: Wrocławskie głoszonéj, że otrzymało żądanie

przesłania z tegorocznego wychowu, 2½ centnara jajeczek do Francyi, których wartość przeszło 50,000 fr. wynosi.

Cały ten przedmiot, urządzenia handlu, i sprowadzania zdrowych jajeczek północnych, powierzono P. Guérin-Méneville, uczonemu entomologowi, i mężowi wielkich dla jedwabnictwa francuzkiego, w naukowym, i praktycznym względzie zasług. Zawiązaniu osobistych z tym uczonym stosunków, jego życzliwości dla naszego jedwabnictwa, i szczodréj usłużności, zawdzięczam wiele wiadomości, i uczących szczegółów, francuzkiego jedwabnictwa dotyczących. Gdybyśmy więcéj w jedwabnictwie rozwinięci byli, mielibyśmy wszelką łatwość za znakomitę summę, i z wielką korzyścią, dostarczać Francyi jajeczek jedwabniczych, albowiem opinja tam coraz bardziej ustala się, że regeneracya jedwabnika północnieszym przypadnie krajom.

Jeden z praktycznych wychowywaczy jedwabników we Francyi, p. André-Jean, z którym także bliższe zawiązałem stosunki, utrzymuje, że upadek jedwabnika we Francyi, pochodzi, głównie z braku uwagi i postrzeżeń, nad reprodukcyją jajeczek i że najgłówniejszą tego upadku rassy przyczyną, jest *konsanginacya*, czyli łączenie się rodzeństwem blisko pokrewnych istot, przez wiele generacyj. Pan André-Jean w ciągu 17 letniéj pracy, strzegąc téj konsaginacyi, sposobami na które natrafił, i na które list wynalazku przyznany mu został, wyrobił rassę jedwabników biało snujących, i wydających jedwab' wysokiéj doskonałości, i wielkie i piękne oprzędy. Próbka tego jedwabiu, i kilkanaście oprzędów, które od niego w darze otrzymałem złożoną jest dla porównania na tutejszéj wystawie. Odkrycie p. André-Jean zwróciło w r. z. uwagę Towarzystwa zachęcającego Przemysł narodowy we Francyi; i Towarzystwo to wyznaczyło kommissyę, któréj P. André-Jean metodę swoją przedstawił, i pod któréj nadzorem wychów

w Neuilly pod Paryżem prowadził. Rapport téj kommisyi przez p. Alcan złożony, świadczy, że gąsienice rassy André-Jean, żadnéj nieuległy chorobie, a jedwab' i oprzędy nic do życzenia nie pozostawiają. Towarzystwo skutkiem tego przyznało p. André-Jean, wielki medal złoty w wartości 3,000 fr.; i prawdziwą uznawszy zasługę w poprawie rass jedwabników, odkrycie do dalszego rozbioru Akademji nauk przesłało. Krytyczne położenie jedwabnictwa francuzkiego, baczniejszą na ten przedmiot zwróciło uwagę.

Akademja wyznaczyła do ocenienia odkrycia pana André-Jean, oddzielną kommissyę, złożoną z pp. Dumas, Vaillant ministra wojny, Quatrefage i Peligot. W rapporcie przez p. Dumas akademji w Lutym r. b. złożonym, kommissya odkryciu p. André-Jean rzeczywistą przyznała wartość. Ponieważ on utrzymuje że reprodukcyja jajeczek metodą jego prowadzona, wróci jedwabnikowi pierwotną naturalną siłę; i zasłoni jedwabnictwo od rozmaitych i dotkliwych szkód przez choroby gąsienicy zrządzone, a téj wartości jego odkrycia, większość inteligencyi jedwabnictwa francuzkiego stanowczo zaprzecza; wiedzie się obecnie żarliwy spór o ten przedmiot, w literaturze jedwabniczéj we Francyi. Jedni w odkryciu tém widzą ratunek i pomoc, a inni uważają metodę p. André-Jean za chwilowe złudzenie i wszelkiéj odmawiają jéj wartości. Czas pokaże, kto jest w prawdzie, a kto w błędzie, to tylko nateraz jest pewném, że jedwabnik mimo tyluwiecznéj nad nim obserwacyi i doświadczeń, nie jest dotąd stanowczo i dokładnie w układzie swéj natury poznanym.

Obecny stan jedwabnictwa francuzkiego, może zbyt smutno i trwożliwie przedstawiany, staje się silną podnietą do wzrostu tego przemysłu w północniejszych częściach Europy. Francya potrzebuje rocznie przeszło 1½ miljona uncyj jajeczek jedwabniczych, których wartość według cen zeszłorocznych przedstawia summę około 16,000,000

fr. Jeżeli więc północne jajeczka okazują się zdrowsze, i bardziéj zbiory jedwabiu upewniające, znaczna część téj summy stanie się korzyścią jedwabnictwa północnego, i silnie na wzrost i rozwinięcie jego wpłynie. Kilka lat przejdzie, za nim południowe jedwabnictwo do dawnego wróci stanu, lata te, podniesioną ceną jedwabiu, i wartością jajeczek jedwabniczych, pospiesznym biegiem północne, rozwijać będą, jedwabnictwo. Tak uważany jest stan ten rzeczy w Niemczech i jego wpływ na rozwój niemieckiego jedwabnictwa. Przejdźmy więc do rzutu oka na obecny stan tego jedwabnictwa, a raczéj na stopień rozwinięcia usiłowań w jego zaprowadzeniu, szczególniej w północnych Niemczech. Już w zeszłym wieku w niektórych częściach Niemiec a mianowicie też w Prussach, wolą Fryderyka Wielkiego jedwabnictwa wprowadzać zaczęto. Po części zbyt gwałtowne środki, ze strony rządów przedsiębrane, a po części brak dokładnéj znajomości przedmiotu, wspólny wówczas ogółowi Europy, zniszczyły i w bezwładność wprawiły, dobre chęci i zamiary Monarchów i Rządów. Późniejsze zamieszki wojenne, przerwały dalszy bieg usiłowań; a jedwabnictwo niemieckie zaniedbane, za rzecz niewykonalną osądzone, w zupełne poszło zapomnienie.

Dopiero rozwój jedwabnictwa francuzkiego, i wdanie się nauki i swiatła w ten przedmiot, od r. 1840 mniéj więcéj datujące, zaczęło zwolna i na Niemcy działać. Pozostałe tu i owdzie drzewa morwowe, pamiątki zeszłowiecznych usiłowań, stręcząc pojedynczym lubownikom, sposobność bawienia się wychowem jedwabników, stały się jakby tradycyją dwóch różnych epok jedwabnictwa niemieckiego.

Coraz więcéj zaczęto zwracać na ten przedmiot uwagi coraz więcéj badano i rozstrząsano powody dawniejszego upadku i niepowodzenia, i przekonano się, że nie klimat i natura przedmiotu, lecz wprost nieumiejętność postępowania, i niewłaściwość środków rządowych, rozpowsze-

nienie na celu mających, wstrzymały jego rozwinięcie. Duch stowarzyszeń, ten duch swobodnie i skutecznie środki i siły organizujący, który stanowi potęgę i pośpiech w postępie użytecznych przedsiebierstw naszego wieku, stał się również dźwignią i motorem jedwabnictwa niemieckiego. Od roku 1850 powstało w Niemczcch, o ile mnie wiadomo, 16 Towarzystw jedwabniczych, około zaprowadzenia i wzrostu jedwabnictwa niemieckiego starannie pracujących.

Sześć z tych Towarzystw istnieje w Prussach, a mianowicie: dla prowincyi Brandeburskiéj w Potsdamie;
dla prowincyi Westfalskiéj w Unna;
dla prowincyi Saskiéj w Merseburgu;
dla Pomorza w Szczecinie;
dla Szląska w Wrocławiu;
dla Xięztwa Poznańskiego w Poznaniu.

Inne są: Centralne Towarzystwo Bawarskie w Monachium, Towarzystwa w Augsburgu i Inspruku, Hanowerskie w Niemburgu Meklemburgskie w Gustrowie, Darmstadzkie w Darmsztadzie, Wirtemberskie w Stutgardzie, Nassauskie w Wiesbaden i w końcu Towarzystwa w Lubece i w Hamburgu.

Wszystkie te Towarzystwa opierają swe działania na rozpowszechnianiu rozmaitemi środkami użytecznych wiadomości, jedwabnictwa dotyczących; a nadto na rozsyłaniu i rozdawaniu nasienia, płonek, i drzewek morwowych, oraz jajeczek jedwabniczych miejscowości przyswojonych. Jako towarzystwa zachęcania i rozpowszechniania, niewykonywują same jedwabnictwa na stopę przemysłową a opierając zakres swych działań na każdorocznych składkach, od członków pobieranych, i na zasiłkach jakie, bądź od Rządów, bądź od innych towarzystw rolniczych i przemysłowych ogólne dobro na celu mających, otrzymują; posiadają na małą tylko skalę wzorowo urządzone sady morwowe i wychowalnie, aby przez to nie tylko teoretycznie, lecz i pra-

ktycznie, rozwój jedwabnictwa wspierać i wywoływać. Skutkiem usiłowań tych towarzystw, działaniem i pomocą rządów wzmocnionych, wznosi się jedwabnictwo niemieckie. Z każdym rokiem przybywa mu zwolenników, — wzrasta ilość drzew morwowych, i rozpowszechnia się wychów oprzędów; — powstają prywatne i o własnych siłach jako fabryki działające rozwijalnie, i skręcalnie, krajowego jedwabiu; a jedwab' niemiecki coraz częściéj pokazuje się na warsztatach tkaczów, i wyroby z niego przestają być osobliwością lub rzadkością.

Badając przebieg i skutki usiłowań niektórych z tych towarzystw, badając zakres obecnych nawet ich działań niewacham się przyznać, że osiągnięte przez Spółkę naszą w ciągu tych piérwszych lat jéj istnienia wypadki są pocieszające i w porównaniu znakomite. Środki przez nas zastosowane, a polegające na połączeniu działań zachęcających i ułatwiających, z czynnościami rozwijającemi przemysł jedwabniczy bezpośrednio we własnych Spółki zakładach, środkami na kapitale akcyjnym opartemi, dają widok silniejszego i skuteczniejszego wpływu, na przyswojenie krajowi jedwabnictwa.

Między zakładami jedwabniczemi, które miałem sposobność zwiedzić w Niemczech, piérwsze zajmuje miejsce zakład p. Heese w Steglic pod Berlinem. Od szkółki i sadu drzew morwowych zacząwszy, zakład ten, przerabia liść morwy we własnéj wychowalni, rozwijalni i tkalni na najrozmaitsze wyroby jedwabne, i wyroby te w Berlinie, we własnym sprzedaje sklepie. Roczny wychów oprzędów dochodzi tu do 1200 fun. Rozwijalnia urządzoną jest na 18 rozwijaczek, i równie jak skręcalnia maszyną parową poruszana. Iiość oprzędów w rozwijalni téj rozsnutych, wynosi rocznie, około 12,000 funtów, z których przeszło 1,000 funtów jedwabiu otrzymuje się. Pan Heese obok tego trudni się budową machin w jedwabnictwie używanych.

Z własnego sadu morwowego sprzedaje drzewka i płonki, pośredniczy w sprzedaży nasienia morwy; a wytwarzając we własnéj wychowalni znaczną ilość jajeczek jedwabniczych, rozsyła je na drodze handlu po całych Niemczech, w roku zaś zeszłym i w bieżącym znaczną ich ilość do Francyi sprzedał.

Spółka większą część machin z tego zakładu sprowadziła; on także dostarcza Spółce corocznie drzew morwowych nasienia morwy i jajeczek jedwabniczych. Rozmiar i bieg tego zakładu, same przez się dostatecznie przekonywują, jak szybko wzrasta jedwabnictwo w okolicach Berlina, i jak ustaloną ma przyszłość.

Drugi zakład jedwabniczy w Berlinie posiada p. Ramlau zwolennik krzakowéj uprawy morwy, aby przez to sady morwowe prędzéj do plonu w jedwabiu przychodziły. Rozwijalnia jego również maszyną parową poruszana, nie jest jednakże tak obszerną jak p. Heese. Przy zakładzie swym, urządził p. Ramlau szkołę dla krajowéj i zagranicznéj młodzieży, jedwabnictwu poświęcającéj się, któréj kształceniem sam się zajmuje. Sad jego pod Berlinem w roku 1852 założony, dostarcza już obficie liścia dla wychowalni. Krzakowa uprawa morwy, stawia go w możności rychłego korzystania z liści. Pan Ramlau, w drugim roku po zasiewie, rozsadza płonki morwowe na zagonach w pół łokciowych odstępach, a przycinając już w następnym roku młode pusty liściami okryte, i używając je na pokarm dla jedwabników, utrzymuje, że każdy pręt kwadratowy ziemi pod taką uprawą, w trzecim roku po zasiewie, przy odpowiednich staraniach, może wydać tyle liścia, iż wystarczy na utrzymanie 1 funta oprzędów. Tym sposobem nasz morg 300 prętowy wydałby 300 oprzędów, których wartość 1200 zł. wynosi. W następnych latach plon liścia w miarę wzrostu krzaków zwiększa się, i większy też czynić może dochód. Według podania jego, wychów zeszłoroczny za

same jajeczka do Francyi przesłane, przyniósł mu przeszło 6,000 talarów. Przy wychowie zaleca p. Ramlau ile można najprostszą i niekosztowną metodę, wolną od wszelkich sztucznych przyrządów i kosztownych budynków, i w tym względzie przeciwko zasadom szkoły francuzkiéj przez wszystkie niemieckie towarzystwa jedwabnicze przyjętym stanowczo występuje. Przez lat kilka wydawał nawet pismo wyłącznie jedwabnictwu poświęcone, i jego sposób zapatrywania się na ten przedmiot głoszące. Krzakowa uprawa morwy zrazu miała w Niemczech wielu przeciwników, doświadczenie i praktyka zdaje się za nią przemawiają; uprawa ta coraz bardziéj rozpowszechnia się. Zakładanie u nas krzakowych sadów, wydających już w trzecim roku po zasiewie plon w jedwabiu, mogłoby się stać silną pomocą prędszego rozwinięcia jedwabnictwa. Dlatego życzyćby należało, aby krzakowa uprawa morwy obok hodowania drzew znalazła u nas zwolenników. Niewygórowana jeszcze cena ziemi naszéj i mała różnorodność płodów rolniczych, mogą ją u nas dostępniejszą i korzystniejszą jak w Niemczech uczynić.

Szczęśliwym przypadkiem spowodowane spotkanie się w Berlinie z Vice Prezesem naszéj Rady Generałem Smolikowskim, dało nam sposobność, iż wzmiankowane tu zakłady razem zwiedziliśmy.

W Wiesbaden napotkałem zakład, który z tego względu na uwagę zasługuje, że rozmiar jego i bieg, nie fabrycznie lecz domowym gospodarskim sposobem jest urządzony i prowadzony; a jednakże nie tylko oprzędy lecz zarówno i rozmaite materje i wyroby jedwabne wytwarza. Właścicielem i założycielem tego zakładu jest p. Wagner. Kilka młodych dziewczątek ukończywszy z wiosny wychów jedwabników, zajmuje się następnie rozwijaniem oprzędów, w rozwijalni urządzonéj w ogrodzie, w małéj szopie z drążków i gliny zbudowanéj, żadnéj prawie wartości jako za-

budowanie niemającéj. Te same rozwijaczki wraz z maszynkami a nawet małym kociołkiem do zaparzania oprzędów służącym, posyłane są następnie w inne miejsca kraju, gdzie prowadzony jest wychów jedwabników, i za stosowną zapłatą rozwijają oprzędy na rachunek tych osób, które sobie tego życzą, a które dla braku rozwijalni i wprawy jakiéj rozwijanie oprzędów wymaga, znajdują trudność w przerobieniu ich na jedwab'. W czasie zimy te same dziewczęta zajmują się skręcaniem i przewijaniem jedwabiu, na małych ręcznych stosownie ku temu urządzonych maszynkach, aby go dla tkacza przysposobić. Kilka zaś warsztatów tkackich przerabia go na rozmaite wyroby. Wszystko to odbywa się w zwykłym mieszkalnym domu, nawet przedaż wyrobów jest tam urządzoną. Zakład p. Wagnera przekonywa, o ile przemysł jedwabniczy w zupełną całość ujęty da się na każdą wykonywać skalę, i wszędzie bez wielkich nakładów samoistnie zastosować, gdzie tylko morwa rośnie i gdzie świadomość, potrafi kilku ludzi wprawić do prac ku temu potrzebnych. Dla krajów początkujących w jedwabnictwie, zakład ten może być wzorem. P. Wagner obok prowadzenia tego zakładu, zajmując się stręczeniem i rozsprzedażą nasienia i drzewek morwowych, oraz jajeczek jedwabniczych, nabywaniem oprzędów i surowego jedwabiu, albo ich przerobem lub zamianą na gotowe wyroby, wyrabianiem maszyn ręcznych w jedwabnictwie przydatnych, a w końcu przyuczaniem i wprawą ludzi, do prac około jedwabnictwa, nie tylko wytworzył sobie korzystny proceder, ale nadto wielkie ma zasługi w rozpowszechnieniu jedwabnictwa w okolicy, którą zamieszkuje.

Miarą wzrostu jedwabnictwa w każdym kraju, jest powstawanie i możność utrzymania się rozwijalni oprzędów, jako fabryk, jako zakładów o własnych siłach istniejących. Rozwijalnie takie mnożą się w Niemczech, i ruchem swym, żywotności niemieckiego jedwabnictwa dowodzą.

W samém królestwie pruskiem istnieje ich kilkanaście. Rząd pruski usiłując mieszkańców do jedwabnictwa zachęcać, płaci każdemu z funduszów publicznych, po gr. pol. 15 od funta oprzędów nagrody, za zajmowanie się wychowem jedwabników. Dziesięć rozwijalni w różnych prowincyjach położonych, mają prawo wydawać każdemu świadectwo, na dostawioną im ilość pruskich oprzędów, i wyznaczona przez Rząd nagroda, za temi świadectwami wypłaconą zostaje. Dla Szlązka istnieje taka rozwijalnia w Bunzlau, a dla Xięztwa Poznańskiego w osadzie Raj pod Międzyborzem, jéj właścicielem jest p. Kiszewski nauczyciel seminarjum.

Wzrasta więc jedwabnictwo niemieckie, bo usunęło wątpliwość na przesądzie opartą, że klimat jest mu przeciwny Północne nawet Niemcy czynniéj obecnie w jedwabnictwie pracują, aniżeli południowe.

Towarzystwo Pomorskie w Szczecinie wydaje pismo perjodyczne jedwabnictwu miejscowemu poświęcone, i jarmark na oprzędy w Szczecinie zaprowadziło.

Towarzystwo Wrocławskie z którém Spółka w bliższych zostaje stosunkach, liczy około 500 członków, i czynnem swem działaniem, skuteczny wpływ na rozwijanie się jedwabnictwa w Szlązku wywiera. Rozdaje ono i rozprzedaje nasienie morwy, i jajeczka jedwabnicze, w znakomitych ilościach, a Prezes tego Towarzystwa p. Stetter między innemi doniósł nam, że w. r. b. przez pośrednictwo i przy pomocy Tow: Wrocławskiego przeszło 80,000 drzewek morwowych w Szlązku zasadzono. Za jego staraniem wiele zakładów dobroczynnych w Szlązku posiada już drzewa morwowe i przychodzi do dochodów, które z korzyścią bogactwa krajowego, fundusze tych zakładów zwiększają.

Towarzystwo Rolnicze Szlązkie w tegoroczném sprawozdaniu, ilość rozdanych bezpłatnie drzew morwowych w r. z. na 35,426 sztuk podaje. Rząd zaś ze swéj

strony w okolicach przeważnie przez tkaczy lnianych zamieszkałych, dla poprawienia ich bytu, przeszło 120,000 sztuk drzew morwowych rozdał, i zasadzenia przez oddzielnych kommissarzy dopilnować polecił.

Ilość sprodukowanych w r. z. oprzędów w Szlązku Towarzystwo Wrocławskie na 4,000 fu. podaje, a wzmiankując, że usiłowania zaprowadzenia jedwabnictwa w téj prowincyi, dopiero od lat 5 datują, ilość tę za dowód pośpiesznego wzrostu tego przemysłu uważa. Wpiśmie tego Towarzystwa, w roku zeszłym wydaném, pod tytułem: „Środki przez które jedwabnictwo stać się może zarobkowaniem ubogiego ludu", znajduje się ciekawy szczegół, który godny jest uwagi. Obliczono tam, że gdyby w Szlązku wszystkie drogi, i rowy polne, z jednéj tylko strony, obsadzono drzewami morwowemi, w odstępach 12 łokciowych pomieszczonoby 9,300.000 drzew. Przy dobrem około nich staraniu, licząc w 4 lub 5 roku po zasadzeniu, tylko 10 fun. liścia, z każdego drzewka byłoby 90 miljonów funtów liścia, a tylko połowa tego liścia na jedwab' przerobiona, przedstawia wartość 2,000,000 talarów.

Jedwab' wsród tkanin jest produktem absolutnéj wartości, wytwarzanie więc jedwabiu nigdy przesileniu uledz nie może. Udelikatnieniem obyczajów, wygodą a nawet zbytkiem, coraz więcéj wzrastające potrzeby, uprzedzą zawsze możność nastarczenia. Wzrost zaś jedwabnictwa w Europie, tem ważniejszym jest dla ogólnych stosunków przemysłu, że Europa we względzie jedwabiu nie mogąc sama sobie wystarczyć, zależną jest od Azyi P. Dumas, w rapporcie swym o stanie jedwabnictwa francuzkiego, w miesiącu Lutym r. b. Akademji nauk przedstawionym przywodzi, że Europa zaledwie $^1/_3$ część ogólnéj produkcyi jedwabiu przedstawia, a $^2/_3$ części przeważnie na Azyą przypadają.

Przypuszczalne cyfry przez niego podane, wskazują:

że ogólna wartość surowego jedwabiu każdorocznie na całéj kuli ziemskiéj produkowanego, wynosi 1,120 miljo. fra: z tych 415 mil. fr. wypada na Europę, 705 mil. fr. na Azyą i inne części ziemi. W cyfrze na Europę przypadającéj, Francya produkuje za 110 mil: fr., Włochy za 281, mil. fr., a wszystkie inne kraje Europy, pośród których góruje Hiszpanija za 25 mil: fr.

W pozostałéj zaś cyfrze 705 mil, fr. wynoszącéj: Chiny wykazane są na 425 mil.; Indje na 120 mil.; Japonja na 80 mil., Persja na 23 mil.: a inne kraje Azyi Afryki i Ameryki na 54 mil. fr. O ile więc stan i rozwinięcie jedwabnictwa Europejskiego, na równowagę stosunków przemysłowych i handlowych, a nawet finansowych całéj Europy wpływa i wpływać może, cyfry te dostatecznie świadczą. Zeszłoroczczna klęska, przez jedwabnictwo francuzkie włoskie i hiszpańskie doznana, podniosła cenę oprzędów z 4½ fr. na 8 fr. za kilogram a cenę jedwabiu azyatyckiego o 40%. Bieg zaś ogólnych stosunków handlowych i finansowych Europy, w taką wprawiła nadzwykłość, że dziennik angielski *Times*, znikanie srebra i dotkliwe przez to kryzy monetarne w roku zeszłym doświadczane, a ogólny ruch przemysłowy tamujące, nienormalności jedwabnictwa Europejskiego przypisuje. Podniesiona o 40% cena jedwabiu w Azyi, i potrzeba sprowadzenia go w większéj ilości pociąga za sobą konieczność przesyłki o tyle zwiększonéj ilości srebra, która tem dokuczliwszą dla targów Europejskich staje się, że Indje nie otrzymując za swe opium do Chin dostarczane metalów, biorą przekazy należności za jedwab' od Anglii Chinom przypadających, i należności te w srebrze muszą być z Anglii do Indii przesyłane. *Times* zwiększenie przesyłki téj, która psując równowagę, już tak szkodliwe kryzy monetarne w r. z. wywołała, oblicza na rok bieżący na 2,600,000 funt, sterl: nad summę w r. z. przesłaną Z tych stosunków pokazuje się, jak małéj potrzeba rzeczy

aby ogólny bieg handlu i przemysłu Europy był zakłócony, i byt miljonów ludzi i interesów nieszczęściem i upadkiem zagrożony. Choroba jednego robaka i niemożność osiągania z niego należnego pożytku, już wszystkiego tego stać się może przyczyną.

Ważną więc i bogatą gałęź ogólnego przemysłu stanowi jedwabnictwo; a wzrost jego w Europie, nieodejmując ani sił ani środków ogólnej dotychczasowéj produkcyi rolniczéj, silnie do utrzymania równowagi w ruchu handlowym przyczyniać się będzie. Od usiłowań zaprowadzenia go w północniejszych częściach wszystko dziś zależy i dla tego tyle starań i zabiegów ku temu zmierza. I nasze usiłowania w tym względzie nie będą bez-owocne, aby jednakże prawdziwie skutecznemi dla kraju były, trzeba współchęci i współpracy wielu; bo każdy z nas w pojedyńczości, w przyswojeniu krajowi jedwabnictwa, bardzo mało tylko zrobić może, wielu zaś razem, spólnemi siłami, i wzajemną pomocą wszystko, prędko i łatwo, zrobić zdołamy.

Warszawa dnia 3 Czerwca 1857.

Kurtz Aleksander.

Poczem Przewodniczący wezwał jednego z członków Rady do odczytania, w zastępstwie słabego Sekretarza Rady Nadzorczéj, Sprawozdania Zarządu Spółki za czas od 1. Czerwca 1856. r. do 31. Maja 1857 roku.

SPRAWOZDANIE

ZARZĄDU SPÓŁKI JEDWABNICZÉJ

za czas od dnia 1 Czerwca 1856 r. do 31 Maja 1857 r.

Rok drugi działań Spółki upłynął, i zarząd, spełniając obowiązek Artykułem 26 Ustawy wskazany, ma zaszczyt przedstawić Ogólnemu Zebraniu Sprawozdanie z czynności swych w ciągu tego roku dopełnionych.

Zeszłoroczném Sprawozdaniem przedstawiony obraz działań Zarządu i osiągnięte wypadki czynionych usiłowań zjednały sobie zupełną przychylność i zadowolenie Ogólnego Zebrania. Zarząd więc wsparty tem uznaniem i w tym roku tą samą zdążał drogą aby cele i zamiary Spółki ku urzeczywistnieniu zbliżać, i choć zwolna, lecz wytrwale, budowę jedwabnictwa polskiego wznosić. Skutki swych prac i usiłowań przedstawia dziś Ogólnemu Zebraniu pod sąd i ocenienie, oczekując uwag i spostrzeżeń dobrą chęcią dla rzeczy publicznéj czynionych, a do ogólnéj korzyści kraju w zamierzonéj pracy, zdążających.

Zeszłoroczne Sprawozdanie niewywołało żadnej takiéj uwagi, żadnego spostrzeżenia. Zarząd nieprzypisując tego milczenia obojętności uczestników Spółki dla jej celów i za-

miarów; a upatrując w tem raczéj ich względność i pobłażanie dla siebie, śmiało obecnie wyzywa i o uwagi i spostrzeżenia prosi; — ma bowiem przekonanie, że praca około przedmiotu, który ma się stać ogólną kraju własnością, nigdy dosyć dokładnie i dosyć trafnie wykonywaną być nie może, a podlegając ogólnemu sądowi, szukać w nim powinien Sterownika dla podniesienia swéj skuteczności i wpływu.

Taką ożywiony myślą, przystępuje Zarząd do Sprawozdania.

DZIAŁ I.

Akcye i obowiązki ustawą wskazane.

Stan wykupna Akcyj jest następujący:

Po dzień 31 Maja 1856 r.	162	uczestników Spółki wykupiło Akcyj	569
Od d. 1 Czerwca 1856 r. do 31 Maja 1857 r. .	22	„ „ „	58
W ogóle więc po dzień 31 Maja 1857 r. . . .	184	uczestników Spółki wykupiło Akcyj . . .	627

Że zaś:

po dzień 31 Maja 1856 r.	241	uczestników Spółki podpisało na wykupno Akcyj	803
a postanowieniem Ogólnego Zebrania na dniu 10 Lipca 1856 r. wyrzeczoném, uwolniono	1	uczestnika od wykupna Akcyj.	1
Pozostało więc.	240	uczestników Spółki z podpisem na wykupno akcyj	802

W ciągu ubiegłego roku.	12	uczestników podpisało na wykupno Akcyj. . .	25
W ogóle więc po d. 31 Maja 1857 r..	252	uczestników Spółki podpisało na wykupno Akcyj.	827
a że do tegoż dnia. . .	184	uczestników Spółki wykupiło Akcyj	627
Zalega więc	68	uczestników Spółki z wykupnem Akcyj .	200

Starania Zarządu Spółki o przyspieszenie zaległego wykupna nie wydały dotąd oczekiwanego skutku. Gdy jednakże żaden z zalegających uczestników nie wystąpił z żądaniem uwolnienia go od zaciągniętego względem Spółki obowiązku, jest nadzieja, że wykupno po największéj części w przypadkowéj zostające zwłoce, wciągu roku bieżącego wraz z narosłym od każdéj Akcyi procentem nastąpi i wykaz ten zaległości nadal ze Sprawozdań Zarządu usunięty zostanie.

Kassa Spółki zostaje jak dotąd, w domu handlowym Leopolda Kronenberg, i tam złożoną jest księga druga Akcyj obejmująca numera od 501 do 1,000 jako w miejscu poboru należności za też akcye. Odcinek wyczerpanéj księgi 1éj obejmującéj numera od 1 do 500, i obie dalsze księgi akcyj, to jest III, i IV, dotąd podpisami (Artykuł 7) Ustawy wskazanemi nieopatrzone, a obejmujące numera od 1,001 do 2,000, zostają w zachowaniu Prezesa Rady Nadzorczéj.

Ostatniem Sprawozdaniem Zarząd zawiadomił Ogólne zebranie, że w zadosyćuczynieniu Artykułowi 13 Ustawy, depozyt akcyj Dyrektora, Kasyera i Członków Rady Nadzorczéj znajduje się w Kassie Dyrekcyj Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i że depozyt ten wynosił.

od Dyrektora	Akcyj	15
od Kassyera	„	10
od 7 Członków Rady Nadzorczéj .	„	70
	Razem Akcyj	95.

zawiadomił nadto, że Akcye Członków Rady Nadzorczéj Andrzeja Hrabi Zamojskiego i Aleksandra Łapińskiego z powodu owczesnéj ich nieobecności w kraju, niemogły być w depozyt złożone.

Obecnie więc Zarząd donosi, że Akcye dwóch tych Członków Rady, w ilości sztuk 20 zostały również złożone w depozyt do Kassy Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, tak, że wszyscy Członkowie Rady Nadzorczéj w tejże Radzie uczestniczący Artykułowi 13 Ustawy zadosyćuczynili i ogólny depozyt Akcyj Zarządu Spółki wynosi Sztuk 115.

DZIAŁ II.

Wychowalnia

Wychów jedwabników na rachunek Spółki urządzony, odbywał się w roku zeszłym w dwóch miejscach, to jest: w Warszawie, z liści drzew przy Młynie Parowym, na Cmentarzu Powązkowskim, w ogrodzie X. X. Kapucynów i innych miejscach znajdujących się, a Spółce bezpłatnie ofiarowanych, — i w Opinogórze, z liści obszernych tamtejszych plantacyj, i przy pomocy, szczodrą chęcią dla usiłowań Spółki ze strony J. W. Ordynata Generała Wincentego Hrabi Krasińskiego, udzielonéj.

Obadwa te wychowy wydały 207 funtów oprzędów, około 130 funtów oddano do rozwijalni Spółki i te na

jedwab' rozwinięte zostały.— Resztę przeznaczono na reprodukcyą jajeczek jedwabniczych, aby ile można najśpieszniéj zaopatrzyć jedwabnictwo krajowe, w rassę jedwabników krajowi przyswojonych, a przez to wytrwalszych na choroby i przeciwności, jakie w ostatnich szczególniéj latach, południowe i zachodnie kraje Europy dręczą, a przez to myśl rozwijania jedwabnictwa w północniejszych okolicach, gdzie jedwabnik zdrowo się wychowuje, coraz bardziéj szerzą i przyszłą jego pomyślność upewniają.

Wychów w Opinogórze prowadził uczeń Spółki, z każdym rokiem dokładniéj z przedmiotem tym na drodze praktycznéj obznajmiający się: w Warszawie zaś dozór wychowu powierzono rozwijaczkom, aby je z tą częścią jedwabnictwa obeznać.

W roku bieżącym, zarządzono tymże samym sposobem dwa wychowy, to jest: w Warszawie z jajeczek rozmaitych rass, z różnych stron Europy sprowadzonych, aby obok korzyści wytwarzania oprzędów, mieć sposobność czynienia użytecznych postrzeżeń — korzystnie na przyswajanie krajowi jedwabnictwa wpływać mogących; i w Opinogórze, z jajeczek po największéj części krajowych, gdzie równie jak w roku zeszłym, bezpłatnie zaofiarowano Spółce liście i pomoc ze strony J. W. Ordynata.

O wypadkach tych wychowów, Zarząd w przyszłym Sprawozdaniu doniesie. Coraz więcéj rozwijająca się wprawa ludzi i doświadczenie, dają nadzieję coraz pomyślniejszych wypadków i bieg wychowu coraz bardziéj upewniają.

Spółka w roku piérwszym z własnego wychowu otrzymała tylko funtów 87 i łutów 10 oprzędów, jesteśmy więc w znakomitym postępie, otrzymawszy już w roku drugim funtów 207; a Spółka do tych wychowów żadnych własnych nieposiadała liści i dotąd niema jeszcze własnéj systematycznie urządzonéj wychowalni.

DZIAŁ III.

Rozwijalnia.

Rozwijalnia Spółki w ubiegłym roku, jako w drugim od swego założenia, żywszym i pełniejszym nadziei dla przyszłości jedwabnictwa krajowego, biegła ruchem. Budząca się myśl jedwabnictwa w kraju, i stręczenie przez Spółkę nabycia jajeczek jedwabniczych, podały sposobność wielu osobom, morwy posiadającym, zaprowadzenia wychowu jedwabników; aby wytworzone oprzędy, bądź odsprzedać do rozwijalni Spółki, bądź też dać je na jedwab' rozwinąć.

Kiedy w roku zaprzeszłym, zaledwie osób kilka i w największéj części Studentów Warszawskich, dostawiło rozwijalni Spółki 46 funtów oprzędów, w ubiegłym roku, ilość dostarczonych oprzędów, z różnych stron kraju, od 33 osób wyniosła fun. 223. Z ilości téj, rozwijalnia na własność Spółki nabyła fun. 175½ zaś 47½ fun. rozwinięto dla ich właścicieli i za pobraną za rozwinięcie opłatą,—jedwab' zwrócono.

Ogólna więc ilość oprzędów własnych i nabytych w rozwijalni Spółki, w ubiegłym roku rozwiniętych, wynosiła fun. 353. Zaiste, i ta ilość jeszcze bardzo małą, i nie daje zasady do utrzymywania rozwijalni o własnych siłach;—zwracając jednak uwagę na postęp, w porównaniu z rokiem pierwszym, pocieszające na przyszłość przedstawia nadzieje.

Gdyby choć połowę tych liści morwowych, jakie się w kraju znajdują, na jedwab' przerobiono, co prawie bez kosztu, przy pomocy nie wielkiéj pracy i nie obszernéj wiadomości, siłą saméj tylko dobréj chęci da się wykonać,

mielibyśmy tysiące funtów oprzędów, a rozwijalnia Spółki mogłaby za znakomitą wartość i wielką summę pieniędzy rozwinąć jedwabiu.

Dochody prywatne skorzystałyby tę summę, a obok tego, stałaby się ona prostym przybytkiem bogactwa krajowego; brak tylko wiadomości i obojętność właścicieli drzew morwowych stoi temu na przeszkodzie.

Dla większego zachęcenia do wychowu jedwabników Zarząd Spółki podniósł na ten rok o $1/5$ część cenę oprzędów, w rozwijalni nabywanych, to jest, ze złotych 3 groszy 10, do Złotych 4 za funt.

Liczniejsze zgłaszania się w roku bieżącym po nabycie jajeczek jedwabniczych, przepowiadają obfitszą dostawę oprzędów; można się więc spodziewać, że wyrób jedwabiu w tym roku, w rozwijalni Spółki rozwiniętego, przejdzie o wiele ilość w roku zeszłym wyrobionego, i rozwijalnię naszą w czynniejszym utrzyma ruchu.

Z każdym dniem wzmacniająca się wprawa naszych rozwijaczek, wszystkiemu nadąży, i da sposobność przyuczania innych, jeżeli tego potrzeba będzie.

Pozostałość rozwiniętego jedwabiu, dotąd w posiadaniu Spółki będącego, wynosi fun. 33. Część tego jedwabiu złożoną jest na wystawie płodów krajowych.

Zarząd Spółki w tym roku, zamierzył ustawić i puścić w ruch, sprowadzone z Berlina od P. Hesse maszyny do skręcania surowego jedwabiu, celem przerobienia go na nić, już bezpośrednio dla tkacza przydatną, to jest, na *organzin* czyli nić na osnowę przeznaczoną; i na *tramę*, czyli nić, do użycia na wątek przysposobioną. Mała dotąd ilość surowego jedwabiu, w rozwijalni Spółki wyrobionego, nieprzedstawiała potrzeby ustawienia tych maszyn.

Posiadany jednakże zapas, zwiększony wzrastającym z każdym rokiem wyrobem surowego jedwabiu, przedstawia obecnie możność użycia tych maszyn, czyli urządzenia

skręcalni jedwabiu i da zarządowi sposobność wprawienia w tę pracę, zręcznych naszych rozwijaczek, które tym sposobem znajdą zajęcie w porze zimowéj.

Dotąd bowiem rozwijaczki, w czasie zimy zajmowały się wyrobem koronek nicianych, aby wartością tych wyrobów, koszt ich utrzymania mniejszym dla funduszów Spółki uczynić.

Jeżeli zamiar Zarządu sprowadzenia oprzędów z Galicyi, gdzie niema rozwijalni powiedzie się, rozwijalnia nasza na wyższą już w tym roku rozwinie się skalę, i dostarczy obficie materjału do zajęcia urządzić się mającéj skręcalni.

Wytworzy więc Spółka nowy zupełnie zakład w kraju, który przerobem nawet surowego zagranicznego jedwabiu, zdążając do możności utrzymania się o własnych siłach, zbliżać się będzie do osiągania zasłużenie mu należnych korzyści i dostarczać choć część nici jedwabniczych dla tutejszych fabryk, które nici te dotąd wyłącznie z zagranicy sprowadzają.

Zarząd Spółki nic nie zaniedba, coby chwilę tę zbliżyć mogło; a przez to jedwabnictwu krajowemu silną podporę i popęd nadało.

DZIAŁ IV.

Sad Morwowy.

Główną podstawą działań i żywotności Spółki jest Sad morwowy. Przeznaczeniem tego sadu jest:

1° dostarczać liści morwowych dla wychowalni Spółki na większą skalę, i modelowo urządzić się mającéj.

2° dostarczać krajowi tanich, klimatowi przyswojonych i właściwie wychowanych drzewek morwowych.

Dla tego Zarząd Spółki, szczególną swą uwagę i starania, założonemu w roku zeszłym sadowi, poświęca, aby stan jego wznosić i cel przeznaczenia przyspieszać.

Póki sad spółkowy niezacznie dostarczać liści, w znakomitszych ilościach, dla systematycznie urządzonéj na większą skalę wychowalni Spółki, wychów jedwabników i koszt utrzymania jedwabiu, nie da się z zupełną ścisłością przez Spółkę obliczyć; a przez to Spółka nie może podać cyfr, któreby za zasadę krajowego przemysłu jedwabniczego posłużyć mogły. Od chwili zaś, kiedy sad morwowy zacznie dostarczać liścia morwowego, w znakomitszych ilościach, Spółka, opierając wytwarzanie jedwabiu, na własnych wyłącznie środkach, będzie w możności z największą ścisłością, własnemi rachunkami okazać korzyści, jakie jedwabnictwo przynosi; wtenczas dopiero, rachunkową cyfrą na większą skalę, faktycznie przekonać będzie można każdego, o ile przemysł jedwabniczy, to jest uprawa morwy i wychów jedwabników, ważną i korzystną gałęź rolnictwa przedstawia.

Prawdziwa więc epoka, od któréj wzrost jedwabnictwa krajowego, w rozmiarach rozwinięciu przemysłu krajowego odpowiednich, od téj dopiéro epoki właściwie datować się będzie; bo wówczas, i najmniéj przychylni, i najbardziéj wątpiący zamilczyć zmuszeni będą, przed faktem, na cyfrach i realnym wpływie pieniędzy opartym, a cały ogół w jedwabnictwo krajowe uwierzy i chwyci się za przemysł, tak bogaty, a obok tego każdemu tak dostępny, gdyż prawie żadnego kapitału zakładowego, w domowem jego rozwinięciu, niewymagający.

Z przyjemnością oświadczyć możemy, że stan obecny sadu Spółkowego, pozwala nam twierdzić, iż nadejście téj chwili, nieda długo na siebie czekać, kilka lat jak dotąd takiego wzrostu drzewek i płonek morwowych, sad nasz

składających, wprowadzi Spółkę na to ważne i pożądane stanowisko.

Zarząd Spółki, unikając zbytecznych kosztów i zawodu, wstrzymał się od zakładania na wielką skalę sadu drzewkami drogo kosztującemi, a często mniéj wytrwałemi, z zagranicy sprowadzonemi.

Dla tego, głównie zwrócił swe usiłowania na wychów drzewek z nasienia, który choć dłuższego wymaga czasu, dostarczy za to tanich i klimatowi przyswojonych morw.

Zasiew z ośmiu funtów nasienia morwowego, w roku zeszłym dokonany, wydał nam krocie tysięcy młodych płonek. Nasienie na zwykłą polną rolę rzucone, nie może w bujności wzrostu wyrównywać temu, które ogrodowéj lub inspektowéj powierzone jest ziemi.

Powolniejszy jednakże wzrost płonek, wyda za to wytrwałe i zdrowe drzewa. Wzrastające płonki użyte zostaną w roku przyszłym, częścią na założenie pospiesznéj plantacyi krzakowéj, która w krótce będzie zaopatrywała w liście Spółkową wychowalnię, a częścią na założenie obszernych szkółek, z których drzewka, ile się da najtaniéj, będą całemu krajowi stręczone, aby ilość morw wszelkiemi środkami i we wszystkich kraju okolicach, jak najspieszniéj powiększać.

W roku bieżącym, dokonano zasiewu w sadzie Spółki z 7 funtów 4 łutów nasienia, z Berlina od p. Heese, i z Wrocławia, od tamtejszego Towarzystwa jedwabniczego, sprowadzonego. Zasiew ten, w téj chwili właśnie, wschodzić zaczyna.

Opierając Zarząd całą przyszłość sadu, głównie na zasiewach, nie zaniedbał jednakże sadzenia drzewek 4ro do 8mio letnich, równie jak i płonków kilkoletnich z zagranicy sprowadzonych, aby choć częściowo na czasie zarobić, i ile można najspieszniéj własne posiadać liście. Dla tego ilość

tych drzewek, już w roku zeszłym zasadzonych, i w roku bieżącym znacznie powiększoną została, jak następuje:

1. Sprowadzono od p. Heese z Berlina 6 do 8 letnich niskopiennych. . . . . Sztuk 600
2. Od tegoż, 6 do 8 letnich wysokopiennych „ 120
3. Od Towarzystwa jedwabniczego Wrocławskiego, drzewek niskopiennych 4 letnich. „ 850
4. Od tegoż Towarzystwa krzaków 4 letnich. „ 900
5. Darem od W^{go} Karola Kurtza z dóbr jego Dembe-Małe w Powiecie Stanisławowskim położonych, płonek 3 letnich . . „ 800

Drzewka niskopienne i wysokopienne użyto co głównie na powiększenie sadu, a w części na zastąpienie tych, które pomiędzy zeszłorocznemi, wypadły; z krzaków, założono początek plantacyi krzakowéj; ofiarowane zaś płonki zasadzone zostały w żywopłocie, w miejscu tych, które z zeszłorocznego zasadzenia nie przyjęły się.

Ogólny więc stan sadu Spółki jest następujący:

290 drzewek wysokopiennych od 6 do 9 letnich w około sadu na skrajnym brzegu wysadzonych.

3326 drzewek 4 do 9 letnich niskopiennych, właściwy sad stanowiących.

260 płonek 4 letnich z gatunku morwy chińskiéj, wielkolistnéj, Lhou zwanéj.

900 sztuk krzaków 4 letnich, plantacyą krzakową składających.

Prócz tego, znajduje się w szkółkach płonek trzechletnich, przeszło sztuk 3,000
i w żywopłocie takichże płonek około sztuk. . . 4,000

Sad Spółki już obecnie dostarcza część liści dla wychowalni Spółkowéj, i staje się przez to w wychowie jedwabników, już w tym roku, pomocnym. Należałoby w ciągu roku bieżącego, myśléć o wybudowaniu mieszkania dla ogrodnika, w połączeniu z urządzeniem na wychowalnią,

według zasad, nauką i doświadczeniem wskazanych, urządzoną; należałoby sad cały w opłocenie zaopatrzyć, aby ochronić drzewka i żywopłoty, od uszkodzeń, przez bydło i ludzi zrządzanych.

Dotychczasowy stan funduszów Spółki i zwłoka uczestników w wykupnie Akcyj, niedozwalają Zarządowi, stanowczo potrzebom tym zadosyć uczynić. Zarząd więc, w obrocie funduszów Spółki kieruje się tą zasadą, aby niespuszczając nigdy z uwagi głównego celu Spółki, o tyle tylko fundusze w budynki i inne kosztowniejsze urządzenia, z dalszém rozwinięciem styczność mające, wkładać, o ile stan ich i wzrost, wykupnem akcyj podnoszony, bez szkody głównemu zamiarowi, na to zezwoli. W taki sposób postępując, Zarząd najzupełniejszą ma pewność, że fundusz obecnie posiadany, wystarczy na potrzeby ustalenia głównego celu Spółki, a przyszłość, przy wzrastającéj życzliwości dla jedwabnictwa Krajowego, przy wzmagającéj się wierze w możność wytwarzania jedwabiu w naszym kraju, nastręczy z czasem fundusze, do dalszego rozwinięcia potrzebne. Wytrwałość i cierpliwość w niedostatku i oszczędności, stworzy środki wygody i wzrostu w bogactwo.

DZIAŁ V.

Rozpowszechnianie.

Zarząd, dla ułatwienia każdemu, dla jedwabnictwa krajowego chętnemu, nabycia nasienia morwy i jajek jedwabniczych, sprowadził w tym roku nasienia morwowego.

od P. Heese z Berlina	funtów	22
od Towarzystwa jedwab. z Wrocławia	„	10
	Razem funtów	32.

jajeczek jedwabniczych:

Od P. Heese z Berlina funtów berlińskich. 1.

Od Towarzystwa Jedwab. Wrocławskiego. . łut. 8.

Urządzona sprzedaż tych przedmiotów, w drobnych ilościach, wykazała po dzień 31 Maja r. b., że 81 osób w różnych stronach kraju mieszkających, zakupiło 13 funtów i 30 łutów nasienia morwowego, a 33 osób zakupiło 18¼ łuta jajeczek jedwabniczych; kupującym, równie jak w roku zeszłym, dodawano drukowane instrukcye o uprawie morwy i o wychowie jedwabników bezpłatnie.

Zwracając głównie Zarząd uwagę, na zaprowadzenie w kraju zasiewów drzewa morwowego, wsparty równie w tym, jak w przeszłym roku, dzielną i niezmordowaną pomocą JWéj Radczyni Petrow, że za Jéj staraniem i przez Jéj pośrednictwo znalazł sposobność rozesłania 6,950 torebek nasienia morwowego, przeszło 9 funtów obejmujących, wszystkim właścicielom dóbr całego kraju.

Redakcya Czytelni Niedzielnéj, pod kierunkiem Szanownéj téj pani, dobru ogólnemu z najzupełniejszym poświęceniem oddanéj, zostająca, do każdéj przesyłki dołączyła instrukcyę zasiewu morwy, przez Zarząd Spółki podaną; dołączyła nadto odezwę, popularnie wskazującą korzyści z zaprowadzenia jedwabnictwa wynikające, i wpływ, jaki rozwinięcie tego przemysłu w kraju, wywrzeć może na podniesienie bytu uboższéj części jego mieszkańców. Należy się pomyślnych spodziewać wypadków z téj ważnéj przysługi, jaką JW. Radczyni Petrow jedwabnictwu krajowemu oddała.

Z rozporządzenia ś. p. Generała Kraft, służba zewnętrzna XIII Okręgu kommunikacyj, zajęła się w tym roku, założeniem szkółek morwowych w ogródkach, przy osadach téj służby, przy wszystkich traktach bitych i przy kanale Augustowskim, istniejących.

Rozesłano w tym celu 7 funtów nasienia morwy, a do

każdéj porcyi dołączono stosowne instrukcye, przez Spółkę podane, sposób zasiewu i uprawy morwy wskazującą. Inżenierowie Gubernialni zawezwani także zostali do téj czynności, aby w miejscach pod dyzpozycyą ich zostających, szkółki morwowe zakładane były, ku czemu otrzymali również stosowną ilość nasienia i potrzebne instrukcye postępowania przy zasiewie.

Zainteressowanie Inżenierów w przyswojeniu krajowi jedwabnictwa, sprowadzi Spółce silną pomoc; przyjdziemy bowiem tą drogą łatwiej do oznaczenia liczby i stanu już znajdujących się drzew morwowych w kraju; a za pośrednictwem Służby drogowéj, przyspieszy się rozpowszechnienie wiedzy i zachęcenia do jedwabnictwa pomiędzy klassą roboczą, w ciągłym stosunku z tą służbą zostającą. Spodziewamy się pomyślnych skutków, z tych rozporządzeń do dobra Ogólnego zmierzających zmarłego Generała, bo je niezawodnie następca Jego szczerze i życzliwie dopilnuje.

Gdyby za służbą drogową pójść chcieli w ślad utrzymujący Poczty, i na każdéj Stacyi zaprowadzili drzewa morwowe, a następnie wychów jedwabników, rozpowszechnienie jedwabnictwa wieleby im zawdzięczało.—Wszyscy oni z położenia swego są gospodarzami rolnemi, wszystkie ich obywatelskie sąsiedztwa są w nieprzestannych z nimi stosunkach i takie właśnie ich położenie, daje im łatwość rozpowszechniania na drodze praktycznéj, wiedzy i stosunków jedwabnictwa.

Gdyby się więc jedwabnictwem zajęli, dwojakoby wynagrodzeni byli,—raz niezawodnemi własnemi korzyściami a powtóre, wdzięcznością ogółu, za przyczynienie się do prędszego przyswojenia krajowi, przemysłu jedwabniczego.

We wszystkich oświeconych krajach, w których rządy silnie podpierają jedwabnictwo, niespuszczano z uwagi du-

chowieństwa, a mianowicie też nauczycieli Szkółek wiejskich.

Tych ostatnich, chojnie wynagradzano wraz z ich odznaczającymi się uczniami, za usiłowania w jedwabnictwie. Nas pociesza także przyszłość pod tym względem, zeszłoroczna rozsyłka nasienia morwowego wszystkim Proboszczom całego kraju, i chętna pomoc w tym względzie ze strony J. W^{ch} Biskupów Dyecezyalnych, udzielona, poniosła wiedzę i myśl o jedwabnictwie w różne zakątki kraju. Uczynione zaś przez Zarząd Spółki podanie, we względzie Nauczycieli Szkółek, znalazło łaskawe przyjęcie u J. W. Kuratora Okręgu Naukowego.

Przyjdzie więc chwila, kiedy i u nas nauczyciele ci, i ich uczniowie, powołani zostaną w pomoc, aby i oni swą cegiełkę do budowy jedwabnictwa krajowego przyłożyli; a działaniem swem wiedzę o tym nowym źródle dobra ogólnego, rozprowadzali. Nie pominął Zarząd w tym względzie uczynienia wniosku i do konsystorza Ewangelickiego, ma więc nadzieję, że i wtéj drodze pomoc jedwabnictwu krajowemu odmówioną nie będzie. — O skutkach tych usiłowań, przyszłe Sprawozdanie Ogólnemu Zebraniu doniesie.

Niepoprzestał w tym roku Zarząd, w usiłowaniach zaprowadzenia drzew morwowych w kraju, na samem stręczeniu nabycia nasienia morwowego. Chcąc ilość tych drzew, ile można najspieszniéj zwiększać, ogłosił gotowość swą wpośrednictwie sprowadzenia ich z zagranicy, każdemu ktoby tego zażądał.

Stosunki z Towarzystwem jedwabniczem Wrocławskiem, dały sposobność taniego nabycia, dobrze wychowanych i klimatowi naszemu właściwych drzewek, i ułatwiły możność obliczenia kosztu sprowadzenia. Przyjmował więc Zarząd obstalunki na drzewka w każdych ilościach, oznaczywszy stałą cenę nabycia każdego gatunku i wieku drzewek, po cenie kosztu. Skutkiem takiego ogłoszenia

21 osób, z różnych stron kraju, zakupiło 4,551 sztuk drzewek. Ogolna ilość sprowadzonych z sadu Towarzystwa Wrocławskiego wynosiła sztuk 6,400, przewyżka bowiem nad rozprzedaną ilość, zasadzoną została w sadzie Spółki.

Cena tych drzewek była bardzo dostępną, kosztowały bowiem z wszystkiemi kosztami sprowadzenia:

4ro letnie drzewko wysokopienne	gr.	pol 24	czyli	kop.	12
4o „ „ niskopienne	„	„ 15	„	„	7½
4o „ „ krzakowe	„	„ 4	„	„	8.

Przesłane drzewka były zdrowe i w pięknych okazach dostarczone. Cały więc ten obstalunek, tak we względzie cen, jak i we względzie jakości najlepszym jest dowodem, jak szczere i troskliwe są usiłowania Towarzystwa Jedwab: Wrocławskiego, w rozpowszechnianiu jedwabnictwa nie tylko w sąsiednim nam Szlązku, lecz i w ościennym kraju.

Obok przedstawionych tu, a głośnych działań Zarządu, rozpowszechniania jedwabnictwa, kraju dotyczących, nie spuszczano z uwagi i innych, choć pomniejszych środków, celom i zamiarom Spółki odpowiednich.

Czynienie zachęceń, — wystąpienie na każde żądanie szczegółowych objaśnień, — wydrukowanie i rozdawanie bezpłatne instrukcyi zasiewu morwy, krótko i treściwie ułożonéj, — wystąpienie na tegorocznéj wystawie płodów przemysłu krajowego, — podniesienie ceny oprzędów dla rozwijalni Spółki, nabywanych, — rozdawanie bezpłatne jajeczek jedwabniczych każdemu, kto tego zażądał, do tych środków należą i uzupełniają ogólny obraz działań Zarządu w tym kierunku jego usiłowań.

Nie wielki jest to zaiste zakres czynności w stosunku z ogółem kraju, dla tego to i skutki tych czynności powoli tylko rozwijać się mogą. Zarząd jednakże ma niemylną nadzieję, że wytrwałością swych usiłowań, obudzi z czasem myśl, i wywoła środki na obszerniejszą, i ważności przed-

miotu odpowiednią skalę, działać powołane. A wówczas myśl ta, środki doswiadczeniem jego poparte, podniosą wpływ i siłę działań, zamiarem i celem Spółki będących. Każda nowość, która ogółowi ma być przyswojoną, wymaga wytrwałości w organie na korzyść jéj działającym a dobréj chęci w śród ogółu szerzącéj się. Dwuletnie działania Spółki doszły do wypadków, pocieszającą przyszłość rokujących. Niema więc wątpliwości, że dalsze jéj działania coraz skuteczniéj i pośpieszniéj na przyswojenie krajowi jedwabnictwa wpływać będą; a tak, główny cel i zamiar jéj zawiązania i istnienia osiągniętym zostanie.

DZIAŁ VI.

Rachunek funduszów i Stan Majątkowy Spółki.

Jakkolwiek Art. 10 Ustawy Spółki, wskazuje układanie rocznego etatu, to jednakże etat ten i na ubiegły rok nie mógł jeszcze być ułożonym. Początkowanie działań Spółki, brak udokładnienia czynności, które dotąd niedają się w stały systemat uchwycić, stoją jeszcze ciągle na przeszkodzie w wykonaniu wyżéj cytowanego artykułu.

Dla tego Rada Nadzorcza, upoważniła Dyrektora Zarząd Spółki sprawującego, do czynienia wydatków z biegiem działań Spółki połączonych i w zakresie przez też Radę oznaczonym, zostających; — z wypadków tych, równie i z wpływów w ciągu ubiegłego roku nastąpionych, złożone przez Dyrektora rachunki, dowodami opatrzone, Rada przejrzała i jako zgodne i w zupełnym zostające porządku, przyjęła.

Ogólny obecny stan rachunkowy funduszów Spółki jest następujący:

A. Ruch funduszów w kassach.

a) Kassa Depozytowa.

Po dzień 3 Maja 1856 r. wpłynęło do Kassy depozytowéj, w domu Handlowym Leopolda Kronenberg zostającéj:
Za wykupno wraz z procentem Akcyj 569: Rs. 8,826 k. 12
Od 1 Czerwca 1856 r. do 31 Maja 1857 roku, wpłynęło od 22 uczestników Spółki za Akcyj 58 po Rs. 15
Rs. 870
Za procent Art. 5 ustawy wskazany, od 9 Maja 1855 r. do dnia wykupna Akcyj przynależny . . . . Rs. 65 k. 70½
Czyli razem wpłynęło za . . Akcyj 58 Rs. 935 k. 70½

Ogół więc pobranych przez Kassę depozytową funduszów, wynosił po dzień 31 Maja 1857 roku za . . Akcyj 627 Rs. 9,761 k. 82½

Od założenia Spółki do d. 31 Maja 1856 r. przeniesiono z Kassy depozytowéj do Kassy obiegowéj za kwitami Dyrektora. . . . . Rs. 3,600

Od d. 1 Czerwca 1856 r. do 31 Maja 1857 r. czyli w ciągu ubiegłego roku przeniesiono za kwitami Dyrektora do Kassy obiegowéj Rs. 2,700

Ubyło więc w kassie depozytowéj po dzień 31 Maja 1857 r. . . . . . Rs. 6,300 k.—

Pozostało więc w kassie depozytowéj z d. 1 Czerwca 1857 r. w gotowiznie . . Rs. 3,461 k. 82½

b) Kassa Obiegowa.

W kassie obiegowéj, pod odpowiedzialnością Dyrektora zostającéj, pozostało z d. 1 Czerwca 1856 r. Rs. 183 k. 86

Od tegoż dnia aż do d. 31 Maja 1857 r. wpłynęło:		
a) z kassy depozytowéj	Rs.	2,700 k. —
b) z innych wpływów	Rs.	294 k. 89½
Czyli razem	Rs.	3,178 k. 75½
Wydatkowano na różne zakupy i potrzeby Spółki	Rs.	2,838 k. 1½
Pozostało więc z dniem 1 Czerwca 1857 roku w gotowiznie	Rs.	340 k. 74
Gotowy więc fundusz Spółki z dniem 1 Czerwca 1857 roku wynosił:		
w Kassie depozytowéj . . .	Rs.	3,461 k. 82½
w Kassie obiegowéj	Rs.	340 k. 74
Czyli razem	Rs.	3,802 k. 56½

B. Stan majątkowy Spółki.

a) Spółka posiadała:		
1. Po dzień 1 Czerwca 1856 r. . . .	Rs.	8,853 k. 80
2. Przybyło w czasie od 1 Czerwca 1856 r. do 31 Maja 1857 roku:		
a) Za 58 Akcyj.	Rs.	935 k. 70½
(*) *b)* Z rachunku nasienia morwowego	Rs.	91 k. 7
c) Z rachunku jajeczek jedwabniczych	Rs.	51 k. 57½
Ogółem po dzień 1 Czerwca 1857 r.	Rs.	9,932 k. 15

(*) Jako wpływ za nasienie morwowe i jajeczka jedwabnicze z Berlina przesłane, do dalszego rozrachunku z P. Hesse zostający. Przedmioty te, sprowadzono po cenach kosztu.

b) Spółka ma z dniem 1 Czerwca 1857 r.:

1. W gotowych pieniądzach w kassach: depozytowéj i obiegowéj . . . . Rs. 3,802 k. 56½

	Po dzień 31 Maja 1856 r.		Przybyło od 1 Czerw. 1856 r. do 1 Czer. 1857 r.		Razem z dniem 1 Czerw. 1857 r.	
	Ruble Srebrne i Kopiejki.					
2. Na rachunku kosztów zawiązania Spółki . . .	408	76	nic		408	76
3. Na rachunku kosztów ogólnych	31	22½	71	68½	102	91
4. Na rachunku kosztów pomocy i rozpowszechnienia jedwabnictwa	69	37	152	44½	221	81½
5. Na rachunku administracyi ogólnéj	120	—	180	—	300	—
6. Na rachunku maszyn, sprzętów i narzędzi	1,147	31½	105	58	1,252	89½
7. Na rachunku sadu morwowego pod Wolą . . .	1,232	18	1,675	11½	2,907	29½
8. Na rachunku wychowalni	51	7½	123	18½	174	25
9. Na rachunku rozwijalni	128	9½	90	29½	218	39
10. Na rachunku jedwabiu i wyrobów	194	45	284	11½	478	56½
11. Na rachunku dłużników Spółki. .	51	20	—	—	51	20
Razem Rs.	3,433	78	2,682	42	6,116	20

6,129 k. 58½

Razem Rs. 9,932 k. 15

Szczegółowe rachunki, tak dziennikiem kassy, jako i wielką księgą objęte, dowodami opatrzone, Zarząd uczestnikom Spółki do przejrzenia, tu na Zebraniu ogólném, składa. Oświadcza nadto, iż z mocy Art. 2 ustawy, rachunki te, każdemu uczestnikowi, od dziś przez następne dni ośm, w biurze Ressursy Kupieckiéj w godzinach zwykłych czynności, na żądanie, okazane zostaną.

Uwagi nad rachunkami i sprawozdaniem z czynności Zarządu, czynione być mogą, tak tu, na Zebraniu Ogólném, jak również piśmiennie w ciągu dni ośmiu, pod adresem Dyrektora Spółki jedwabniczéj, N. 471 lit. *a.* i *b.* w Warszawie mieszkającego.

Zarząd, na uczynione na Zebraniu uwagi, o ile będzie w możności, natychmiast da objaśnienie; na uwagi zaś na piśmie podane, odpowie na przyszłém Zebraniu Ogólném. Uczynione w tym względzie w zeszłoroczném sprawozdaniu oświadczenie Zarządu, niewywołało żadnych uwag, zeszłoroczny więc stan rachunkowy, uważa Zarząd za zupełnie zamknięty i żadnych uwag nie nastręczający.

DZIAŁ VII.

Wiadomości ogólne, uwagi i wnioski.

Rozszerzający się zakres działań Spółki, i co rok wydatniéjsze wypadki jéj usiłowań, dowodzące możliwość posiadania krajowego jedwabnictwa, coraz téż więcéj i skuteczniéj zwracają uwagę ogólną, na ten wolny dla naszego przemysłu rolniczego przedmiot, i coraz więcéj jednają mu przychylności.

Milczyć zaczynają przeciwnicy, słabnie przesąd, z którym zawsze i wszędzie jedwabnictwo w swym rozwoju walczyć musiało; a wzmaga się wiara i nadzieja w skutki usiłowań Spółki, i już tu i owdzie rodzi się zapał do rozwinięcia krajowego jedwabnictwa.

W roku bieżącym przez pośrednictwo Spółki, zasiano w kraju przeszło 76 fun: nasienia morwy. Spółka sprzedała, rozdała, i na własny wychów przeznaczyła, przeszło 2 fun: jajeczek jedwabniczych, a korespodencya, Zarządu z całym krajem żywotności przedmiotu dowodząca, z każdym dniem wzrasta i rozszerza się; gdyż z każdym dniem przybywa nowych jedwabnictwu krajowemu stronników,—przybywa nowych pracowników około téj bogatéj, a tak ściśle z pomyślnością uboższéj klassy mieszkańców, złączonéj niwy przemysłowości krajowéj.

Możeby postępy naszego jedwabnictwa były dotąd znakomitsze, gdyby zimy 18$^{54}/_{55}$ i 18$^{55}/_{56}$, które tyle szkód w naszém ogrodownictwie wyrządziły, nieuszkodziły były i drzew morwowych, tu i owdzie w kraju znajdujących się. Okoliczność ta, powierzchownie wzięta, budzi wątpliwość o wytrwałości drzewa morwowego w naszém klimacie i mniéj obeznanych z przedmiotem, od sadzenia tych drzew i chęci zaprowadzenia jedwabnictwa wstrzymuje. My zaś wyznać musiemy, że szkody, jakie zimy, te wśród drzew morwowych zrządziły, są raczéj korzystnym a nie smutnym i przeszkodliwym wypadkiem dla rozwoju jedwabnictwa krajowego. Mróz dotknął część tylko morw, a inne i to w przeważnéj ilości, bez uszkodzenia zostały, nawet w takich miejscach, gdzie śliwki węgierskie zupełnie pomarzły, a topole włoskie wiele ucierpiały.

Morw, jak wiadomo, jest bardzo wiele odmian; są i takie, które wnaszym klimacie bez żadnych starań na wiekowe starodrzewy wyrosły, i żadnych uszkodzeń przez mordercze te zimy niedoznały—a są takie, które we właściwych zasadzane miejscach, jako młode drzewka, okazały się wytrwałe, jak wiele innych drzew i krzewów w kraju zwykle sadzonych i za właściwe naszemu klimatowi uznanych. Płonki morwowe, z nasienia wzrastające, prawie wcale przez mróz dotknięte niezostały. Największy upadek okazał

się wśród drzewek morwowych 16 do 20 letnich, zasadzo-dzonych w nizinach, lub też w zacienionych miejscach, gdzie przewiew powietrza jest utrudniony. Wszystkie te postrzeżenia nastręczyły owe nadzwykłe zimy, które tylu klęsk w ogrodach naszych stały się powodem. Lecz wszystkie te postrzeżenia, oczywisty dają dowód, że morwa stale i stanowczo klimatowi naszemu przyswojoną być może, należy tylko wypracować sobie właściwą odmianę i upowszechnić w kraju umiejętną swiadomośćuprawy.

Morwa bowiem, jak każda istota wysokiéj użyteczności, potrzebuje starań i właściwéj opieki, aby przeznaczeniu swemu odpowiedziała. W sąsiednim nam, a jednoklimatycznym Szlązku i na Pomorzu, bardziéj na mrozy narażonych nie ma dziś wątpliwości o przyaklimatyzowaniu się morwy. I my ją sobie przyswojemy, i znajdziemy w niéj obfite i nowe zródło bogactwa krajowego, jeżeli wytrwałych starań i świadoméj myśli do tego dołożemy.

Najsilniejsza zima nie zrobi u nas takich szkód kapitałowych, w sadach morwowych, jakie pociąga za sobą każde mokre lato, w kapitałach w owcach będących; a jednakże nikt utrzymywać nie śmie, że meteorologiczne położenie kraju staje na przezkodzie wytwarzaniu wełny.

Doświadczenia ościennych nam krajów i własne, na oczywistości oparte postrzeżenia, pozwalają nam stanowczo wyrzec, że morwa wytrzymuje nasz klimat, i że od nas samych tylko zależy, aby ją krajowi stanowczo przyswoić, a przerobieniem jéj liścia na jedwab', przemysł nasz wzbogacić i o nową wartość, narodowy zwiększyć majątek. Rozszerzanie się przemysłu jedwabniczego w kraju, zwróci uwagę ogółu na drzewo morwowe. Zwolna przyjdziemy do dokładnéj znajomości jego u nas natury, przyjdziemy do statystyki drzew morwowych, i do historyi i monografii tych starodrzewów, które od kilku wieków na ziemi na-

széj rosną. Zarząd czyni starania, aby ważne te środki rozwoju jedwabnictwa w coraz czynniejsze wprawiać życie; a mianowicie też, aby zbierać nasienie ze starodrzewa morwowego i zasiewy, tem własném, krajowém, czynić nasieniem. I z tego względu, do pomocy wzebraniu wiadomości o tych starodrzewach, o stanie i ilości innych młodszych drzew morwowych, wszystkich chętnych dla dobra publicznego wzywa. Skutkiem odezwy Zarządu, p. Katarzyński z Miechowa, przysłał statystykę i dokładny opis drzew i sadów morwowych, w powiecie Miechowskim znajdujących się. — Dołączył zarazem, szczegóły własnych i innych osób usiłowań, dotyczących zaprowadzenia w tamtejszych okolicach jedwabnictwa, których początek do r. 1838 odnosi. Brak rozwijalni, a przez to niemożność spieniężenia oprzędów, nie zaś klimat lub upadek morw, wstrzymał bieg tyle użytecznych usiłowań. Skutkiem rozporządzeń zmarłego Generała Krafft, które Inżenierją krajową do jedwabnictwa zainteresowały, p. Schöfler Inżenier P^tu^ Stobnickiego donosi, że pod M. Wiślicą istnieje dotąd, w dobrym choć zapuszczonym stanie, lasek morwowy, w r 1837 i 1838 przez śp. Barzyńskiego, b. Burmistrza tegoż miasta założony, 3 morgi obejmujący i zawierający przeszło 2,000 sztuk drzew morwowych. Właściciele tego lasku, który dotąd żadnéj nieprzedstawiał wartości, zamierzają w roku przyszłym, urządzić w Wiślicy, odpowiedni wychów jedwabników i oprzędy swe do rozwijalni Spółki dostarczać. Donosi także P. Schöfler, że w ogrodzie zamkowym, do m. Pinczowa należącym, znajduje się 30 Sztuk zdrowych drzew morwowych, 16 do 18 cali średnicy mających, których liściem wychowywane są w tym roku jedwabniki. — W roku zeszłym, zebrano z owoców tych drzew pewną ilość nasienia; i nasienie to, rozdane rozmaitym osobom — tej wiosny zasiane, pięknie zeszło i wzrasta. Gdyby w różnych kraju okolicach, gdzie znajdują się starodrzewa morwowe, rów-

nie chętna dla jedwabnictwa budziła się myśl, niedługo by kraj czekał na właściwą i zupełnie aklimatyzowaną morwę.

Zaspakajając potrzebę w naszym języku książki, któraby dokładnie i odpowiednio do dzisiejszych naukowych i praktycznych wiadomości, sposób uprawy morwy i wychowu jedwabników wskazywała, i każdemu do jedwabnictwa zabierającemu się ile można była dostępną, postanowił Zarząd, wydać w tłumaczeniu dziełko p. de Boullenois b. Sekretarza Towarzystwa jedwabniczego Paryzkiego pod tytułem: „Rady dla zaczynających chodowanie jedwabników.” Tłumaczenia chętnie się podjął P. Professor Rogalewicz, i z narzuconéj mu moralnéj pracy, z prawdziwą dla przedmiotu korzyścią wywiązał się. Manuskrypt tłumaczenia znajduje się w rękach Zarządu, przygotowany do druku, niebawem wydany zostanie.

Tegoroczna Wystawa przemysłowa i rolnicza, nastręczyła Zarządowi sposobność przedstawienia płodów naszego jedwabnictwa, jakie zdołaliśmy osiągnąć w ciągu dwóch tych piérwszych lat usiłowań naszych. Nie dla współubiegania się o doskonałość tych płodów, które są właściwie pierwszémi zabiegami i mozołem otrzymanemi próbami, lecz raczéj dla przekonania, naocznymi publicznie wystawionym dowodem, że możemy mieć własne jedwabnictwo i że jedwab' nasz, równie jak każdy inny, przydatny jest na rozmaite wyroby; przedsiewziął Zarząd wystąpienie na téj wystawie, i pomyślnych z tego, w zachęceniu do krajowego jedwabnictwa spodziewa się skutków.

Wystawione okazy są następujące:

Dwadzieścia kilka funtów jedwabiu surowego, tak z własnych Spółkowych, jako i z przykupnych w kraju oprzędów, w rozwijalni naszéj w r. 1855 i 1856, rozwiniętego. Jedwab' ten przedstawiony jest w różnych kształtach przerobu, w processie rozwijania.

Próbki naszego jedwabiu, na kilka kolorów ufarbowane.

Próbka waty jedwabnéj, w rozwijalni Spółki wyrobionéj, i próbki przędzy z téjże waty, na zwykłym do przędzenia lnu w kraju używanym kołowrotku otrzymanéj.

Para skarpetek z téjże przędzy wyrobionych.

Oprzędy trzech rass przez Spółkę głównie chodowanych, to jest: rassy białéj, oddawna w kraju znajdującéj się, i rass żółtych, tak zwanych: Lyońskiéj i *brienza*, od lat dwóch krajowi przez Spółkę przyswojonych, a z Berlina pochodzących.

Jajeczka jedwabnicze, w wychowalni Spółki otrzymane, i wyroby z drzewa morwowego. Okazy te złożono, jako przedmioty mało w kraju znane, a zatém ciekawe i uczące.

W wyrobach przedstawiono:

1° Z części jedwabiu, w r. 1855 czyli w roku piérwszym założenia rozwijalni, otrzymanego:

a) 13 łokci adamaszku karmazynowego, w ciężkim gatunku, na firanki do ołtarza w kościele, przeznaczonego.

b) 30 łokci mantyny.

c) Dwa tuziny chustek fularowych, to jest: tuzin żółtych i tuzin karmazynowych.

Wszystkie te wyroby, utkane w fabryce wyrobów jedwabniczych w Lipkowie pod Warszawą założonéj, i prowadzonéj przez P. Worowskiego; wykonanie tkanin, jest tak piękne i dokładne, że prawdziwy zaszczyt, co do doskonałości technicznéj jego fabryce przynosi.

Dla braku udokładnionéj farbiarni surowego jedwabiu w Warszawie, farbowanie dokonano w Berlinie, w czém p. Heese pośrednictwem swém przyszedł Zarządowi w pomoc, a zarazem we własnym zakładzie przesłany surowy jedwab' na osnowę i wątek, to jest na organzyn i tramę skręcić do-

zwolił. Fulary wyrobiono na rachunek Spółki, i te po wystawie rozprzedane zostaną. Adamaszek wyrobiony jest na rachunek W^{go} Sółkiewicza b. Pułkownika b. wojsk polskich, dziedzica dóbr Słustowo w powiecie Pułtuskim; mantyna zaś, na rachunek panny Sędzianki Konstancyi Kaczyńskiéj, i przedmioty te, są ich własnością.

2° Z części jedwabiu rozwiniętego w r. 1856, czyli w roku drugim istnienia rozwijalni, przedstawiono 40 łokci adamaszku w dzikim kolorze. Adamaszek ten, wyrobiony jest z 3 funt. i 16 łutów jedwabiu, powstałych z 31 funtów i 27 łutów oprzędu, otrzymanych w roku zeszłym w dobrach Regów w powiecie Kozienieckim, staraniem W^{o} Stanisława Lewickiego, dziedzica tychże dóbr, który oddawna u siebie sad morwowy założył, i na jedwabnictwo krajowe troskliwą zwraca uwagę.

Przerób oprzędów na adamaszek, nastąpił na zlecenie i rachunek ich właściciela. Zarząd Spółki dał wykonać utkanie adamaszku w Berlinie, w fabryce P. Heese, aby co do cen przerobu i jakości materyi, mógł mieć porównanie, i wyrobić zasadę obliczenia. Otrzymany z tego przedsięwzięcia, wypadek rachunkowy, ciekawe i zachęcające do jedwabnictwa przedstawił cyfry.

Koszt przerobu, przesłanych do rozwijalni Spółki 31 fun. i 27 łutów oprzędów, na znajdujące się na wystawie 40 łokci adamaszku własnością W^{ej} Lewickiéj będącego, i tak co do koloru jako i przerobu według Jéj woli i zlecenia wykonanego, okazał się jak następuje:

Rozwinięcie 31 funt. i 27 łut. oprzędów, z których otrzymano 3 funt. 17 łut. jedwabiu, kosztowało, licząc po cenie przez Spółkę pobieraną, to jest po kop. 5 za łut Rs. 5 k. 65.

Rachunek P. Heese z Berlina wykazuje jako dalsze koszta:

		z przeniesienia Rs.	5 k. 65
Za skręcenie tego jedwabiu, aby go przysposobić na osnowę i wątek Tal.	6 s. gr. 24 f. 9		
Za ufarbowanie . . „	2 „ 13 „ 6		
Za przewinięcie jedwabiu i utkanie adamaszku w modny, gustowny i dokładnie wyrobiony deseń. . . . „	19 „ 13 „ 6		
Razem Tal.	29 s. gr. 2 f. 9		
		czyli Rs.	26 k. 18
Dodając do tego, różnicę kursu i portorja		Rs.	2 k. —
Ogólny koszt przerobu wynosi		Rs.	33 k. 83

Czyli, że przerobienie oprzędów na adamaszek kosztowało od łokcia kop 84½ albo Złp 5 gro 19$\frac{1}{10}$, przerobienie to, w kraju wykonane, i na większą rozwinięte skalę da się w przyszłości, po niższéj wykonać cenie; a że adamaszek, o którym mówimy, ceniony jest przez znawców na 14 Złp. łokieć, wykazuje się z tąd, jak najoczywiściéj, jak znacznych korzyści spodziewać się może każda Pani, która drzewa morwowe u siebie zaprowadzi i wychowem jedwaków zajmować się będzie. Cała nawet wytworna Jéj toaleta z tkanin jedwabnych złożona, całe jéj potrzeby domu do materyj jedwabnych odnoszące się, niewiele kosztować będą; a obok tego zaprowadzi u siebie przemysł, który z czasem stanie się i podporą ubogiego ludu i znacznym źródłém dochodów z gospodarstwa. Osiągnięte zaś moralne i materjalne korzyści, tem milsze będą, bo staną po prostu owocem wytrwałości, pilności i rozumu, nie zaś kapitałowych nakładów.

Zwracając uwagę, że przedstawione na wystawie wyroby, powstały z jedwabiu rozwiniętego przez początkujące nasze rozwijaczki, żadną pomocą zagranicznéj wprawy

lub nauki nie poparte; nie można dosyć podziwiać ich zręczności w subtelnéj pracy, na któréj rozwijanie oprzędów polega.

Skoro więc mamy krajową rozwijalnię na takim stanowisku, i nadaliśmy przez to rzeczywistą wartość oprzędom starajmy się więc o drzewa morwowe w kraju, i o świadomość wychowu jedwabników; a nic nam więcéj nie stoi na przeszkodzie, aby nowy, bogaty i ludowi z korzyścią destępny rozwinąć przemysł.

Ubiegły rok nastręczył Zarządowi sposobność rozszerzenia swych stosunków zagranicznych, jedwabnictwu krajowemu, znakomitą pomoc przynieść mogących.—Skutkiem tych stosunków, Towarzystwa jedwabnicze w Wrocławiu i Szczecinie zawiązane, zażądały od nas pojedynczéj zamiany każdorocznych Sprawozdań i wzajemnego udzielania sobie wypadków, z czynionych doświadczeń i postrzeżeń, wzrost i udokładnienie jedwabnictwa, pod wpływem północnego klimatu na celu mających. Cesarskie Towarzystwo Zoologiczne aklimatyzacyi w Paryżu, którego stosunki w pracy na korzyść ludzkości, cały prawie glob objęły, policzyło Spółkę Jedwabniczą w Krolestwie Polskiem w poczet swych współpracowników; a przesyłając jéj każdomiesięcznie wydawane buletyny swych prac, do przyswajania człowiekowi nowych gatunków zwierząt i roślin odnoszących się, powołało ją zarazem do udzielania mu wiadomości o osięganych wypadkach, w przyswojeniu morwy i jedwabnika tutejszemu krajowi.

Takież Towarzystwo w Berlinie zawiązane i działające, przesłało Spółce pisma swe, obraz jego czynności obejmujące.

Pan Gnérin-Méneville uczony entomolog i Vice-Prezes jednego z oddziałów Towarzystwa Aklimatyzacyi w Paryżu, jeden z najdoświadczeńszych i najczynniejszych pracowników około jedwabnictwa we Francyi, Spółwłaściciel

słynnéj i modelowéj wychowalni w Sainte Tulle w Departamencie niższych Alp, którą razem z P. Eugenjuszem Robert zasłużonym mężem w jedwabnictwie francuzkiem prowadzi, ofiarował Spółce wszystkie swe pisma jedwabnictwa dotyczące, przesłał jéj téj wiosny 4 łuty jajeczek jedwabniczych poprawionéj przez siebie rassy i zostaje z Dyrektorem naszym w ciągłéj korespodencyi, udzielając mu z największą szczerością, wiadomości i rad, na doświadczeniu i nauce opartych.

Pan André-Jean, jeden z bardzo czýnnych od lat wielu, jedwabnictwem prawie wyłącznie zajmujących się we Francyi, pracowników, twórca nowéj rassy oprzędów białych od jego imienia nazwanéj, ofiarował Spółce próbkę jedwabiu z téj rassy pochodzącego, który w roku zeszłym, wielkim medalem i nagrodą 3,000 fr. przez Towarzystwo zachęcające do przemysłu; zaszczycony został. Oświadcza również gotowość rad i wszelkiéj pomocy jedwabnictwu naszemu, Pani Saint Clair w Paryżu zamieszkała, ofiarowała Spółce próbkę jedwabiu i oprzędów z rassy Broński zwanéj, a wielkim medalem na ostatniéj wystawie Londyńskiéj odznaczonéj.

Pan Heese właściciel obszernie rozwiniętych zakładów jedwabnictwa w Berlinie, zawsze z równą życzliwością i troskliwością wszelkie żądania Spółki spełnia, i każdy obstalunek z sumiennością i bezinteresownie załatwia.

Przez takie stosunki, ma Spółka do swéj dyspozycyi wszelkie środki, doświadczenia i nauki jedwabnictwo wspierające, a przyswojenie go krajowi ułatwiające i upewniające.

Panna Konstacya Kaczyńska, któréj poświęceniu i usiłowaniom zawdzięczamy wprawę naszych rozwijaczek, bez żadnéj zagranicznéj pomocy wykształconych, nieprzestawała i w tym roku z wytrwałością i zamiłowaniem nieść skuteczną pomoc Spółce, około dalszego doskonalenia prac, tak rozwijalni jako wychowalni naszéj.

Dyrekcya Drogi Żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj przychylając się do wniosku Zarządu Spółki, dała Spółce pozwolenie obsadzenia drzewami i płotem morwowym wału do drogi Żelaznéj należącego, a do sadu przytykającego.

Zarząd, korzystając z tego pozwolenia, rzeczony wał we właściwym czasie morwami obsadzi, a przez to przestrzeń sadu rozszerzy, i wartość jego podniesie.

Obok wszystkich tych, pomyślność usiłowaniom Spółki zapowiadających okoliczności, zamilczeć tu nie możemy bolesnéj straty, jaką usiłowania wzniesienia krajowego jedwabnictwa doznały w śmierci ś. p. Karsznickiej Ksieni Panien kanoniczek. Dama ta, pobłogosławiona że tak powiem wyczuciem użyteczności żywota, z wytrwałością w widokach ogólnego dobra poświęcała się jedwabnictwu i sama jedna prawie w całym kraju, około niego pracując mozoląc się, przykładem swym i wypadkami swych usiłowań, do obudzenia myśli krajowego jedwabnictwa i zwrócenia nań uwagi, głównie się przyczyniła.

Historja naszego jedwabnictwa świetną Jéj pamięć przechowa. Strata téj Pani tém boleśniejszą się staje, że pamiętne te dla naszego jedwabnictwa morwy w ogrodzie PP. Kanoniczek dobroczynną Jéj ręką sadzone, i pielęgnowane troskliwością jaką dobro powszechne w szlachetnéj duszy budzi, nawiedziła już nielitościwa i bezwzględna siekiera, potrzebą odsłonienia widoku na ogród wiedziona.

Złożeniem sprawy z swych czynności, za rok ubiegły, spełniwszy Zarząd swój obowiązek, ustawą na niego włożony, uważa sobie za miłą powinność przedstawić ogólnemu Zebraniu wniosek, aby równie jak w roku zeszłym zawotować chciało publiczne podziękowanie wszystkim tym szanownym Osobom, które w ciągu ubiegłego roku zamiary i cele Spółki wspierając, do wzniesienia krajowego jedwabnictwa życzliwą dawały pomoc.

Z pośród tych Osób, szczególnie podziękować należy: JW. Radczyni Petrów za zajęcie się rozesłaniem nasienia morwowego, wszystkim właścicielom dóbr w całym kraju, wraz z instrukcyą zasiewu morwy, przez Zarząd podaną, a kosztem téj Pani wydrukowaną i do każdéj przesyłki dołączoną.

W. Sędziance Konstancyi Kaczyńskiéj, za ciągłe i wytrwałe starania około kształcenia i doskonalenia rozwijaczek naszych, i troskliwą opiekę nad wychowem jedwabników, na rzecz Spółki w Warszawie prowadzonym.

JW. Generał-Adjutontowi Wincentemu Hrabi Krasińskiemu za ofiarowanie Spółce liści z obszernych sadów morwowych w Opinogórze, oraz dozwolenie tamże budynków i przyrządów, i przez to, podanie jéj sposobności prowadzenia tam wychowu jedwabników, w roku bieżącym, równie jak w roku przeszłym.

Panu Guérin-Meneville, Vice-Prezesowi w Cesarskiem Towarzystwie Aklimatyzacyi w Paryżu, i właścicielowi wzorowéj wychowalni we Francyi, za ofiarowanie Spółce rozmaitych książek i pism własnego wydania, wzrost i doskonalenie jedwabnictwa na celu mających, za przesłanie 4 łutów jajeczek jedwabniczych własnéj Jego i udoskonalonéj rassy, a nadto za szczerość i ochoczość udzielania rad i objaśnień na nauce i długoletniem doświadczeniu opartych, a ztąd ważnych i pożądanych dla Spółki i w końcu:

Panu Michałowi, Katarzyńskiemu z Miechowa, za nadesłanie szczegółowéj statystyki opisu drzew morwowych w tamtejszych okolicach znajdujących się, oraz historycznych wiadomości dotyczących usiłowań zaprowadzenia tamże jedwabnictwa.

Dobre chęci tych zacnych osób dla jedwabnictwa naszego, połączą z czasem zawdzięczenie ogółu, z podziękowaniem Spółki obecnie złożoném.

Po wysłuchaniu powyższego Sprawozdania, obecni Uczestnicy Spółki jednogłośnie z najżywszą chęcią zawotowali publiczne podziękowanie wymienionym w Sprawozdaniu Osobom. Zarząd zaś o tém podziękowaniu piśmiennie po szczególe każdego zawiadomić postanowił.

Następnie na wniosek przewodniczącego Zebraniu Andrzeja Hr. Zamoyskiego, całe Zgromadzenie uznając niezmordowaną wytrwałość i pracę Dyrektora Spółki W^{go} Aleksandra Kurtza, którego starania głównie sprawiły to co już dotąd w usiłowaniach Spółki uzyskaném zostało, i w następstwie do pomyślnych skutków Spółkę zbliżyć może, złożyło mu jednogłośnie najszczersze podziękowanie.

Zebrani Członkowie po zamieszczeniu decyzij swych w protokule obejmującym czynności posiedzenia, podpisali takowy wraz z Członkiem delegowanym ze strony Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Zarząd Spółki Jedwabniczéj przez akcjonarjuszów wyborami na pierwszém Zebraniu Ogólnem w dniu 12 Maja 1855 wskazany, jest następujący:

Dyrektor Spółki:

Aleksander Kurtz, dziedzic dóbr Nasielsk.

Prezes Rady Nadzorczej:

Andrzéj Hr. *Zamoyski.*

Vice Prezes:

Generał *Jan Smolikowski* Naczelnik XIII Okręgu Komunikacji i dziedzic dóbr Swirkowo.

Członkowie tejże Rady:

Wincenty Majewski mecenas i dziedzic dódr Krasne.

X. *Józef Wyszyński* Kanonik i professor Akademii Duchownéj.

Antoni Waga b. professor nauk przyrodzonych.
Leopold Kronenberg Bankier.
Antoni Hann Dyrektor Mennicy.
Władysław Gruszecki Radca Dyr. Głów. Towarz. Kredytowego.
Alexander Łapiński Naczelny Mechanik drogi żelaznéj Warsz. Wiedeńskiéj.
Jerzy Alexandrowicz professor Akademii Medycznéj członek protokuł Rady prowadzący.

Akcji Spółkowych nabyć można w Kantorze domu handlowego Leopolda Kronenberga.—Każda akcja kosztuje rs. 15 i procent po 5% od dnia 9 Marca 1855 r.

Nasienie morwy i jajeczka jedwabnicze, sprzedają się w składzie materjałów piśmiennych p. F. Funka, przy Ulicy Żabiéj pod N. 949 lit. *b.* w prost bramy ogrodu Saskiego.—Tamże zgłaszać się można z zamówieniami na nabycie drzewek morwowych, i z oprzędami dla ich zbycia.—Instrukcje uprawy drzew morwowych, i wychowu jedwabników, przez Spółkę wydane, w tymże składzie znajdują się i żądającym są bezpłatnie wydawane.

Mieszkanie Dyrektora jest w Warszawie N. 471 lit. *a* i *b*, plac Resursy, ulica Senatorska.